



TYGODNIK SANOCKI

3 LIPCA 2020 R. | NR 27 (1482) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Baseny zewnętrzne otwarte Pierwszy dzień - spore zainteresowanie



1 lipca zostały otwarte baseny zewnętrzne. Pogoda dopisała i jeszcze przed 10:00 ustawiła się kolejka do kasy. Nie tylko mieszkańcy Sanoka zapragnęli skorzystać z kompleksu sanockich basenów i zażyć kąpieli słonecznej. Dyrektor Centrum Rehabilitacji i Sportu, Tomasz Lasyk zapewnił, że obiekt działa zgodnie z wytycznymi sanepidu i zachowany jest reżim sanitarny.

str. 2

SPGK OFERUJEMY USŁUGI Z ZAKRESU SERWISU SAMOCHODOWEGO

SERWIS SAMOCHODOWY



Naprawa pojazdów: osobowych, ciężarowych, dostawczych, autobusów, serwis ogumienia, serwis i dezynfekcja klimatyzacji, montaż instalacji gazowych (ELPIGAZ, STAG), geometria kół samochodów osobowych i ciężarowych.

Serwis samochodowy czynny od poniedziałku do piątku w godz. 07:00 do 15:00 (tel. 13 46 478 50 lub 13 46 478 51)

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów wykonuje kompleksowe przeglądy rejestracyjne wszystkich pojazdów!

Okręgowa stacja kontroli pojazdów czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 08:00 do 20:00, soboty w godz. 08:00 do 14:00. (tel. 13 46 478 54)

MYJNIA SAMOCHODOWA



Myjnia samochodowa automatyczna oraz ręczna dla samochodów osobowych, ciężarowych, dostawczych i autobusów.

Myjnia samochodowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 07:00 do 20:00, soboty w godz. 08:00 do 14:00 (tel. 13 46 478 50 lub 13 46 478 51)

Uczelnia Państwowa w Sanoku

Dr inż. Mateusz Kaczmarcki
rektorem Uczelni Państwowej



str. 3

Miła niespodzianka na lato

Baseny zewnętrzne otwarte



1 lipca zostały otwarte baseny zewnętrzne. Pogoda dopisała i jeszcze przed 10:00 ustawiła się kolejka do kasy. Nie tylko mieszkańcy Sanoka zapragnęli skorzystać z kompleksu sanockich basenów i zażyć kąpieli słonecznej. Dyrektor Centrum Rehabilitacji i Sportu, Tomasz Lasyk zapewnił, że obiekt działa zgodnie z wytycznymi sanepidu i zachowany jest reżim sanitarny.

– Jako jeden z nielicznych, okolicznych basenów mamy bilet całonocny – mówi Tomasz Lasyk – cena biletu to tylko 16 zł dla osoby dorosłej, 12 zł dla dzieci. Mamy bardzo dużo atrakcji, zwłaszcza dla maluchów. Jako jedyni w regionie posiadamy mokry plac zabaw dla dzieci, który jest wyjątkową atrakcją dla najmłodszych, jak również dwa brodziki i szereg zjeżdżalni. Dla nieco starszych przygotowana jest siłownia powietrzna, dwa boiska do gry w piłkę plażową oraz oczywiście baseny z szeregiem różnych biczów wodnych. Należy wspomnieć również

o rwającą rzecę i świetnie przygotowanym miejscu do rozłożenia kocyków czy ręczników.

W cenie biletu można korzystać z leżaka. Obiekt został przygotowany w każdym detalu.

– Na terenie obiektu znajduje się bar, gdzie można kupić bardzo smaczne posiłki – dodaje dyrektor Lasyk – nie trzeba zabierać własnego prowiantu.

Kilka godzin po otwarciu kompleksu dyrektor Lasyk oraz wiceburmistrz Grzegorz Kornecki rozdali kilkanaście zaproszeń osobom korzystającym z basenu. Zaproszenia

będą do wykorzystania w dowolnym czasie. Inicjatorem tej akcji był burmistrz Tomasz Matuszewski oraz Tomasz Lasyk. Kilkunastu amatorów plukania się w basenie spotkała miła niespodzianka.

W obiekcie obowiązuje nakaz używania maseczek w kolejce, przed wejściem na basen. Maseczki ściągamy w szatni. Na terenie kompleksu basenowego może przebywać jednocześnie 700 osób – zgodnie z wytycznymi sanepidu. Obiekt spełnia wszystkie warunki związane z reżimem Covid-19. Zapytaliśmy amatorów wodnego relaksu, czy są zadowoleni z kompleksu.

– Moi synowie bawią się świetnie. Młodszy wymaga jeszcze stałej mojej uwagi, więc cieszę się, że jest tyle bezpiecznych miejsc dla maluchów – mówi Hela, mama maluchów. – Specjalnie przyjechaliśmy na basen i docelo-

wo mieliśmy być na basenie zakrytym, cieszę się, że zmieniliśmy zdanie i przyszedliśmy tutaj. Jest fantastycznie.

– Jechaliśmy w Bieszczady, ale znajomy nam powiedział, że dziś otwierają basen. Bieszczady nie uciekną, a bawimy się tutaj wspaniale – powiedział Tomek z Krakowa. – Fajnie, że można zamówić tu posiłki. Kanapki skończyły nam się już za Krakowem.

– Przyszłam z wnuczkami i je zgubiłam – śmieje się pani Halinka. – Mogę spokojnie leżeć sobie w cieniu i czytać książkę. Dzieci dosłownie nie ma. Planujemy przychodzić tu regularnie, bo mieszkamy obok na Błoniach.

Jak widać, nie tylko sanoczanie stęsknili się za mokrym relaksem. Nie pozostaje nam nic innego, jak wszystkim odwiedzającym sanocki basen życzyć świetnej zabawy!

Edyta Wilk



PODZIĘKOWANIA



Serdeczne podziękowania dla Pana Szymona Mrugały za okazane serce i wspaniałą opiekę oraz pracę nad powrotem taty do zdrowia.
Januszczakowie

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Arturowi Olechniewiczowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Teściowej
składają
Dyrektor i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

80. rocznica tragicznych wydarzeń

Masowy mord na Gruszcze

Zapraszamy na obchody 80 rocznicy zamordowania w nocy 5/6 lipca 1940 roku 112 więźniów sanockiego więzienia na górze Gruszcza

W tym roku mija osiemdziesiąt lat od pierwszego masowego mordu dokonanego przez niemieckiego okupanta w powiecie sanockim. W związku z tym zapraszamy do udziału w upamiętnieniu tej rocznicy. Obchody, choć uszczuplone przez ograniczenia sanitarne, odbędą się według następującego programu:

- msza św. w intencji pomordowanych – 5.07 o godz. 12.30 kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku;
- 6.07. o godz. 10 Cmentarz Centralny w Sanoku ul. Rymanowska – (kwatery za monumetem-epitafium oświęcimskim) złożenie wią-



zanek i kwiatów na grobie pomordowanych pod Gruszką;

- po zakończeniu uroczystości przejazd na miejsce zbrodni, gdzie pod krzyżem zostaną złożone kwiaty i wianki (możliwość skorzystania z podstawionego autobusu).

mn

Przepraszam pana Tomasza Matuszewskiego za to, że w październiku 2018 r. przed pierwszą turą wyborów samorządowych kolportowałem na terenie miasta Sanoka ulotki formatu A4 zatytułowane „Odezwa do Sanoczan; uważajmy na Komitet Łączy Nas Sanok!” o treści zniesławiającej i znieważającej w opinii publicznej Komitet Wyborczy Wyborców Łączy Nas Sanok oraz jego kandydata na Urząd Burmistrza Miasta Sanoka Tomasza Matuszewskiego, a przez to naraziłem ich na utratę zaufania wyborców i dobrego imienia. Te obraźliwe sformułowania były przy tym bezpodstawne i nie polegały na prawdzie – Dawid Lewandowski.

+ **Apteka na służbie (06.07.2020 – 13.07.2020)**

Diżur pełni Apteka Omega przy ul. Kościuszki 22

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

✉ redakcja@tygodniksanocki.pl

🌐 tygodniksanocki.pl

📌 /tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Rozmowa z Dominikiem Witkiem – prezesem Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Sanoku

„Kto nie idzie do przodu, ten się cofa”

Prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Sanoku, Dominik Witek, w rozmowie dla „Tygodnika Sanockiego” opowiada o planach spółki na przyszłość.

Objął pan funkcję prezesa spółki w kwietniu, czyli w środku pandemii. Głęboka woda i trudny początek?

Określiłbym to bardziej jako dużą odpowiedzialność. Trzeba pamiętać, że Spółka przede wszystkim zapewnia odbiór ścieków i dostarcza wodę dla mieszkańców, a także realizuje transport miejski oraz dba o czystość w mieście. Te zadania przez Spółkę zostały zagwarantowane w czasach pandemii, duża w tym zasługa pracowników SPGK, którzy w tym trudnym dla wszystkich czasie zachowywali się bardzo odpowiedzialnie, zwracając szczególną uwagę na zachowanie reżimu sanitarnego.

Wiele spraw musiało poczekać na „spokojniejsze” czasy?”

Pandemia koronawirusa nie zakłóciła funkcjonowania przedsiębiorstwa. Zdajemy sobie sprawę, jakie strategiczne dla mieszkańców i miasta ma prawidłowe i sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Na bieżąco monitorujemy zmieniającą się sytuację

gospodarczą, pracując nad tym, żeby dostosować się do przyszłych wyzwań.

Jaki ma pan pomysł na rozwój spółki?

Swoją pracę w Spółce chcę opierać na ciągłym rozwoju w myśl zasady „kto nie idzie do przodu, ten się cofa”, dlatego patrzę na SPGK długoterminowo. Mniej ważny jest dla mnie jeden lub dwa kwartały wyższych kosztów, które są niezbędne dla przyszłego rozwoju, niż krótkoterminowe konsumowanie zysków. Wobec tego musimy zapewnić bezpieczny i stabilny rozwój spółki poprzez umiejętne dostosowanie się do zmieniającego się otoczenia oraz wzmocnić pozytywny wizerunek firmy tak, aby Spółka była bardziej atrakcyjna dla mieszkańców.

Pana poprzednik głośno mówił o mineralizacji śmieci, czy Sanok miał kiedykolwiek realną szansę na taki system?

Nie chciałbym wypowiadać się na temat swoich poprzedników, ponieważ od ich

oceny są odpowiednie organy w Spółce. Dzisiaj musimy przede wszystkim zmierzyć się z modernizacją systemu ciepłowniczego w mieście poprzez przemodelowanie własnych źródeł ciepła w kierunku wykorzystania odnawialnych źródeł energii, w celu osiągnięcia statusu efektywnego systemu ciepłowniczego i zabezpieczenia dostaw ciepła dla miasta.

Dużo mówi się o ekologii, a ceny praw do emisji spalin są wysokie, czy w związku z tym zostały podjęte jakieś działania, by ta emisja została zredukowana?

Bieżąca instalacja Zakładu Ciepłowniczego objęta jest systemem handlu emisjami dwutlenku węgla, którego intencją jest zmotywowanie do prowadzenia modernizacji instalacji. Roczna emisja dwutlenku węgla przez Zakład Ciepłowniczy to około 26 000 ton. W celu wywiązania się z obowiązku udziału w systemie, zakład zobowiązany jest do wykupu emisji, których koszty w 2019 r. wyniosły blisko 800 tys. zł. Częściowym rozwiązaniem tego problemu może być przejście na paliwo - biomasę, ponieważ paliwo to traktuje się jako tzw. „0” emisyjne. Podpisanie w dniu 18.06.2020 r. –

przy dużym wsparciu burmistrza Tomasza Matuszewskiego – Listu Intencyjnego z PGE Energia Ciepła S.A. to ważny krok w kierunku zabezpieczenia dostaw ciepła dla mieszkańców oraz przedsiębiorstw i, co najważniejsze, zagwarantowania im bezpieczeństwa energetycznego, ale również szansa na ograniczenie szkodliwych dla środowiska zanieczyszczeń.

Ostatnio coraz głośniej mówi się o modernizacji kotłowni w Sanoku, co ma związek z moim wcześniejszym pytaniem; powie mi pan coś więcej na ten temat?

Obecnie jesteśmy na etapie negocjowania z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowania kotła na biomasę. Jest to pierwszy krok w kierunku modernizacji lokalnych aktywów ciepłowniczych. Natomiast współpraca z PGE Energia Ciepła to możliwość wykorzystania doświadczeń i rozwiązań dużej grupy energetycznej, która, jestem przekonany, zaowocuje nowoczesnymi i ekologicznymi rozwiązaniami w procesie transformacji miejskiego ciepłownictwa.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska



Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

Dr inż. Mateusz Kaczmarcki rektorem UP

Wybory rektora odbyły się 30 czerwca br. Kolegium elektorów po zgłoszeniu kandydatury przez Radę Uczelni i pozytywnym jej zaopiniowaniu przez Senat jednogłośnie zdecydowało, że w kadencji 2020-2024 funkcję rektora Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku będzie pełnił dr inż. Mateusz Kaczmarcki – dotychczasowy dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej i Leśnej.

Rektor prof. ucz. dr hab. Elżbieta Cipora zgodnie z ustawą prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie ubiegała się po raz trzeci o to stanowisko, ponieważ ta sama osoba może być rektorem uczelni publicz-

nej nie więcej niż przez dwie następujące po sobie kadencje. Rektor elekt rozpocznie kadencję 1 września br.

Dr inż. Mateusz Kaczmarcki w 2003 roku ukończył ILO w Sanoku w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Następnie rozpoczął studia w Akademii Rolniczej w Krakowie na kierunku rolnictwo specjalność agrobiologia. W 2009 roku ukończył studia magisterskie, przedstawiając pracę pt. „Ocena osadów dennych ze zbiorników retencyjnych”. W tym samym roku rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie w Katedrze Chemii Rolnej i Środowiskowej pod opieką prof. dr hab. Czesławy Jasiewicz. Po obronie rozprawy doktorskiej w marcu 2015 pt. „Przyrodnicza ocena osadów dennych ze Zbiornika Rzeszowskiego” Rada Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie nadała Mateuszowi Kaczmarckiemu stopień naukowy doktora nauk rolniczych w dyscyplinie agronomia. Ponadto w 2009 roku, w czasie urlopu dziekańskiego, ukończył roczne studium

„Business management” w Sydney Business Institute (Sydney, Australia).

Mateusz Kaczmarcki w 2010 r. został zatrudniony na umowę o pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku, a od 2015 roku na stanowisku starszego wykładowcy w Instytucie Gospodarki Rolnej i Leśnej. Pełnił funkcję kierownika Zakładu Rolnictwa, a następnie funkcję dyrektora Instytutu Gospodarki Rolnej i Leśnej.

Dr inż. Mateusz Kaczmarcki jest wykonawcą dwóch grantów promotorskich z PO Kapitał Ludzki „Stypendium dla doktorantów”, a także wykonawcą w projekcie badawczym pn. „Rola interakcji międzypierwiastkowych w ograniczeniu biodostępności metali ciężkich w łańcuchu pokarmowym człowieka”. Ponadto jest autorem ekspertyzy wdrożeniowej z zakresu zagospodarowania osadów dennych ze Zbiornika Rzeszowskiego dla RZGW w Krakowie (inwestycja na kwotę ok. 50 mln zł



w trakcie realizacji). Mateusz Kaczmarcki jest współautorem czterech wniosków o powołanie nowych kierunków studiów w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku, a także autorem i wykonawcą projektu pn. „Transfer innowacyjnych rozwiązań w sektorze rolnym i leśnym z terenów górskich i podgórszych Alp do Karpat” w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, oraz współautorem wniosku złożonego w ramach działania „Współpraca” do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (wniosek w ocenie).

Prywatnie Mateusz Kaczmarcki jest żonaty, ma dwóch synów, jest rolnikiem, instruktorem narciarstwa zjazdowego, biegowego i hipoterapii, podróżnikiem oraz miłośnikiem gór i przyrody.

Źródło:
Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku.





Nie tragedie ludzkie, a palma – czyli czym żyją sanockie media

Raz na kilka lat niesforna rzeka San wylewa i tak naprawdę nic nie jest w stanie zatrzymać żywiołu, kiedy przejściowe opady zmieniają się w kilkudniowe ulewy. Zasilające rzeki Oslawa i Hoczewka dokładają swoje trzy grosze. Nie pomagają również spuszczenie wody w Solinie czy Myczkowcach, ale każdy ratuje się jak może. W efekcie co roku, przy nasilonych opadach spotykamy się z podniesionym stanem, a raz na kilka lat zderzamy się z ponurą rzeczywistością i wylewem rzeki. Niestety 1/4 miasta jest usytuowana na terenach zalewowych i za każdym razem, gdy stan wody się podnosi drżymy, bo przecież w okolicy znajdują się ogródki działkowe, domostwa, a także skansen.

Przyszła powódź i...

W tym roku przy brzegu rzeki San firma „Transprzet” ufundowała mieszkańcom plażę. Od momentu jej powstania lokalne media grzmiały, że plaża została usytuowana na terenie zalewowym i w przypadku podniesienia lustra wody zostanie zmieciona z powierzchni ziemi. Między wierszami można byłoby się doszukiwać złośliwej satysfakcji, gdy w istocie powódź przyszła, a miejscowa plaża została zalana wraz z palmą, która stała się w tym okresie symbolem przetrwania, a już na pewno zjawiskiem socjologicznym – mieszkańcy i lokalne media zjawiali się na miejscu, by obserwować losy palmy, a przecież nie palmie czy plaży najbardziej zagrażał żywioł, a działkowiczom, ich uprawom, a przede wszystkim znajdującemu się w sąsiedztwie skansenowi, który jest beczennym dziedzictwem naszego miasta. Jednak zdawałoby się, że w mieście nie ma większego problemu niż palma (wciąż rozważam, czy nie pisać jej z dużej litery, albowiem roślina przetrwała powódź, czym zyskała w oczach mieszkańców. Dorobiła się nawet własnego profilu na popularnym serwisie Facebook). Przypomniało mi to trochę poszukiwanie pytona tygrysięgo nad Wisłą, o którym to dwa lata temu rozpisywały się media, a sam wąż obrósł legendą na miarę potwora z Loch Ness.

Co na to media?

Nie znając faktów i danych, portale miejskie swawolnie wydały samosądy, obarczając winą za powódź włodarzy, szkalując przy tym, że miej-

skie pieniądze spłynęły z falami „Dunaju”, w tym przypadku Sanu, co nie jest prawdą, bo została ona sfinansowana z pieniędzy prywatnego inwestora, który również zdeklarował się, że odbuduje ją po przeszłej powodzi. Zamiast skupić się na realnym zagrożeniu i infor-

Hejter nie jest bezkarny, taka osoba może być sądzona za zniesławienie przed sądem. Wydaje się, że jesteśmy anonimowi w internecie? Kilka lat temu może i tak, ale dzisiaj już nie.

macjach dla mieszkańców zderzyliśmy się z absurdem dziennikarskim. Insynuacje, jakoby miasto wyłożyło pieniądze podatników na realizację plaży są kłamliwe i prowadzą tylko do jednego – hejtu. Nikt nie skupił się na tym, co dla mieszkańców w tym czasie najważniejsze, czyli ich bezpieczeństwie i dostępie do informacji. Zauważyli to sami mieszkańcy, którzy w komentarzach niejednokrotnie pisali, że „redaktorom odbiła palma”. W redakcji „Tygodnika” otrzymywaliśmy telefony, ponieważ mieszkańcy chcieli się dowiedzieć konkretnie, a nie prześmiewczych artykułów o palmie. Jeżeli prześledzilibyśmy, czym żyły w zeszłym tygodniu media, to znaleźlibyśmy co najmniej 8 artykułów poświęconych palmie, a pod nimi natknąć można się było na kolejną falę, tym razem krytyki.

Od kilku lat hejt nabiera rozpędu. Zjawisko to wykracza już poza Internet, ale pojawia się w życiu osobistym wielu Polaków. Zgryźliwe i agresywne komentarze, oczerniające osoby o odmiennym zdaniu są na porządku dziennym. Dziwi tylko fakt, że zarządcy portali pozwalają sobie na takie zachowania, bo to wcale dobrze o nich nie świadczy, bo niby czym ma być hejt? Wolnością słowa? Nie sądzę. Treści publikowane przez hejterów nie posiadają żadnej wartości i jedyne co mają na celu to sprawienie przykrości lub obrażenia danej osoby. Anonimowość internetu sprawia, że hejter unika bezpośredniego kontaktu, chowając się za nickiem, fałszywym zdjęciem czy mailem.

które wlewane są pod adresem wielu osób i w dodatku odnosi się wrażenie, że wokoło Macieju piszą to te same osoby. W 20 numerze „Tygodnika” pisaliśmy o spółce Obsługa Medialna Sp. z o.o., której Gmina Miasta Sanoka w poprzedniej kadencji za obsługę medialną/informacyjną zapłaciła 250 tysięcy złotych. Do tego ów podmiot medialny miał zielone światło od władzy, by podpisywać umowy z miejskimi instytucjami. Tylko jedna z miejskich spółek wydała na obsługę medialną 107 tysięcy złotych. Obecny burmistrz Tomasz Matuszewski nie przedłużył umowy ze spółką Obsługa Medialna Sp. z o.o., tym samym zaoszczędzając znaczną kwotę. Cóż więc pozostało, kiedy

Fala przychodzi, piasek jest uzupełniany, ludzie mają gdzie odpocząć i się kręcić, ale nie w Sanoku... W końcu plaża nie powstała za poprzedniej władzy, a obecnej, co już same w sobie jest powodem do krytyki. Szkoda, że w 2014 r. portale rozpisywały się nad wspaniałomyślnością rzeszowskiej plaży i pytano, czy Sanok doczeka się plaży, a kiedy się doczekał... jest źle, jak w tym przysłowiu „Trawa w ogródku sąsiada jest zieleńsza”.

Nie jest tajemnicą poliszynela, że przeciwko właścicielowi portalu, na którym hejt jest dostępny jak świeże bułki w piekarni, przed Sądem Rejonowym w Sanoku toczy się sprawa z prywatnego aktu oskarżenia burmistrza o zniesławienie i znieważenie, której źródłem są zdarzenia jeszcze z czasów kampanii wyborczej. Tu można się dopatrywać przyczyny, skąd tyle nienawiści na portalach, które szykanują włodarza miasta.

A na wielokrotnie zadawane pytanie „Co z palmą?” Odpowiadamy! Jak w „memie” autorstwa nieznanego mieszkańca „Rzeka przepłynęła, fale pokonała...” poszła do suszenia i niedługo wróci!

esw

rzeczony portal został odcięty od pieniędzy miejskich? Wypaczone informacje, ciągła krytyka i ...hejt w komentarzach.

Nikt nie jest krystaliczny i nie każdy podejmuje dobre decyzje. Mówi się, że kto nic nie robi, ten się nie myli. I to samo tyczy się plaży. W dobie pandemii, kiedy wyjazdy za granicę są ryzykowne, a kurorty w kraju obłożone do ostatniego miejsca, wszędzie występują limity, więc miejsce, gdzie sanoczenie mogą spędzić miło czas z dziećmi jest na wagę złota. Oczywiście jest ona położona na terenie zalewowym, jednak do tej pory sprawiała wiele radości dzieciom i ich rodzicom, a wakacje dopiero przed nami. Dla przykładu plaża w Rzeszowie również jest usytuowana na terenie zalewowym, jednak nikt z mieszkańców nie wznosi o nic lamentu.

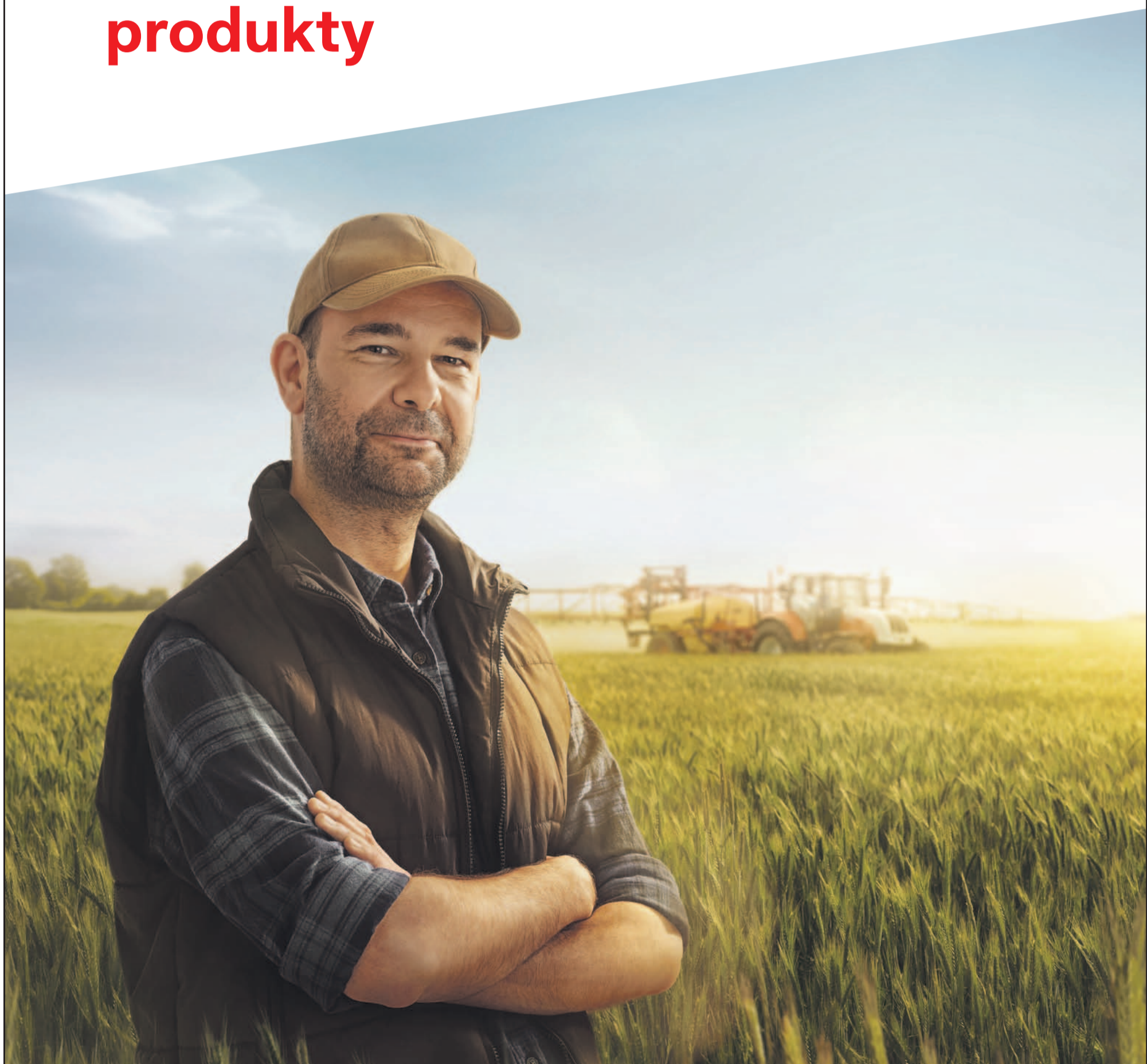
Dlaczego o tym mówię?

Bo w Sanoku również mamy portal, który nie stroni od hejtu, szczególnie gdy chodzi o inwestycje realizowane przez miasto. Oczywiście, kiedy czyta się paskudne komentarze,



WSPIERAMY POLSKĘ

wybierając polskie
produkty



Rekompensata za pandemię koronawirusa

Rządowe wsparcie dla samorządów

26 czerwca odbyła się konferencja, podczas której przedstawiono kwoty, jakimi rząd wesprze samorządy. Powiat sanocki oraz gminy powiatu z Funduszu Inwestycji Samorządowych otrzymają łącznie 12 251 459 zł wsparcia. Jest to pomoc dla samorządów z rządowego programu tarcza dla samorządów, która pozwoli zrekompensować ubytki wpływów z podatków powstałe w wyniku pandemii koronawirusa.



Środki przekazane przez rząd będzie można wykorzystać na ważne dla społeczności lokalnej inwestycje, m.in. budowę i remonty dróg, szkolnictwo, budowę kanalizacji oraz inne niezbędne działania. Fundusz Inwestycji Samorządowych to inicjatywa prezydenta Andrzeja Dudy, wychodząca naprzeciw oczekiwaniom samorządów. W skali całego kraju zostanie rozdysponowanych 6 mld zł.

ew

Środki, które otrzymał powiat sanocki oraz gminy powiatu:

Powiat Sanocki – 2 032 276 zł
 Gmina Miasta Sanoka – 2 006 087 zł
 Miasto i Gmina Zagórz – 2 870 753 zł
 Gmina Besko – 561 361 zł
 Gmina Bukowsko – 500 000 zł
 Gmina Komańcza – 500 000 zł
 Gmina Sanok – 2 006 087 zł
 Gmina Tyrawa Wołoska – 500 000 zł
 Gmina Zarszyn – 678 778 zł

Wyniki wyborów prezydenckich



Według danych PKW frekwencja w I turze wyborów wyniosła 64,51%. Największą frekwencję wyborczą odnotowano w województwie mazowieckim (70,34%), a najniższą – w województwie opolskim (56,68 %). W województwie podkarpackim frekwencja wyniosła 63,37%. W Sanoku głosowało 60,30%, czyli 17 600 mieszkańców oddało ważny głos.

Wyniki głosowania w I turze (ogólnopolskie):

- Andrzej Duda 43,50% głosów
- Rafał Trzaskowski 30,46%
- Szymon Hołownia 13,87% głosów
- Krzysztof Bosak uzyskał 6,78%,
- Władysław Kosiniak-Kamysz 2,36%,
- Robert Biedroń 2,22%.

Pozostali kandydaci zdobyli poniżej 0,3%.

W drugiej turze wyborów, które odbędą się 12 lipca zmierzają się obecny prezydent Andrzej Duda, który w Sanoku zdobył 8373 głosy, tj. 47,57% poparcia i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który uzyskał 4767 głosów, czyli 27,09% poparcia.

esw

XXIX sesja Rady Miasta Sanoka

Sprawozdanie burmistrza

Spotkania w ministerstwie sportu i turystyki oraz rozmowy w siedzibie PGE Polska Grupa Energetyczna z prezesem Wojciechem Dąbrowskim w Warszawie, które zaowocowały m.in. podpisaniem Listu Intencyjnego z PGE Energia Ciepła w Sanoku 18 czerwca – to niewątpliwie najważniejsze informacje, przekazane radnym przez burmistrza Tomasza Matuszewskiego w sprawozdaniu z działalności między sesjami podczas XXIX posiedzenia Rady Miasta.



Znaczące spotkania

15 czerwca burmistrz odbył dwa ważne spotkania w ministerstwie sportu i turystyki – z dyrektorem departamentu sportu Dariuszem Bużą i z Filipem Cieszkowskim, szefem gabinetu politycznego ministra. Rozmowy dotyczyły m.in. możliwości wsparcia działalności nowo utworzonej Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu. Wcześniej rozmowy z ministrem Witoldem Bańką na temat fundacji i możliwości aplikowania o środki ministerialne zostały potwierdzone przez przedstawicieli ministerstwa. Także 15 czerwca burmistrz spotkał się w Warszawie z Wojciechem Dąbrowskim, prezesem PGE Polska Grupa Energetyczna. Rozmowy z PGE toczą się od wielu miesięcy. Spółka jest zainteresowana wieloletnią współpracą z samorządem Sanoka. 18 czerwca w Sanoku podpisano List Intencyjny dotyczący współpracy miasta, SPGK z PGE Energia Ciepła.

Burmistrz uczestniczył też w spotkaniu samorządowców z obszaru powiatu sanockiego z kierownictwem państwowego gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemysłu.

– Przedstawiłem pomysł utworzenia zbiorników retencyjnych na terenie Sanoka, przyjmujących nadmiar wody z potoku MOSiR. Rozmawialiśmy także o potrzebie działań edukacyjnych, aby przekonać mieszkańców o zasadności podejmowanych kroków, które przyniosą korzyści dla środowiska naturalnego. Jedynym z nich jest przestrzeganie przepisów i niestosowanie nieprawidłowego odprowadzania wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej. Podczas ulewy przepelnienie kanałów sanitarnych negatywnie wpływa na procesy oczyszczania ścieków i generuje wysokie koszty – wyjaśniał burmistrz.

W okresie między sesjami burmistrz spotykał się z prezesami sanockich firm. Rozmowy dotyczyły sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw oraz problemów, z jakimi muszą się zmierzyć prezesi i zarząd w okresie epidemii koronawirusa.

– Mówiliśmy także o sytuacji samorządu i planach rozwoju miasta oraz o możliwościach współpracy m.in. w zakresie wspierania przez sanockie zakłady pracy Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu, a tym samym naszego sportu – podkreślał.

Miejskie szkoły i przedszkola

Miasto Sanok złożyło wnioski o wsparcie finansowe do kuratorium oświaty w ramach realiza-

cji modułu trzeciego wieloletniego rządowego programu „Posilek w szkole i w domu”. Dofinansowanie w kwocie 80 tys. zł na remont stołówki zostało przyznane SP nr 1. Łączna wartość inwestycji wynosi 100 tys. zł. 20 tys. zł stanowi wkład własny organu prowadzącego.

W Sanoku będzie realizowany lokalny program wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży w szkołach. Program będzie prowadzony przez gminę miasta Sanoka. Powstał z myślą o utalentowanych i ambitnych uczniach. Nagrodą za wysiłek i wysokie wyniki w nauce, szczególnie osiągnięcia, będą stypendia.

– Po konsultacji z dyrektorami przedszkoli i żłobków podjąłem decyzję o zmianie zasad funkcjonowania tych placówek w okresie wakacji. W lipcu i w sierpniu bieżącego roku przedszkola i żłobki będą otwarte przez sześć tygodni. Dotychczas stosowana organizacja tzw. dyżurów wakacyjnych wiążąca się z przemieszczaniem się dzieci między placówkami zwiększyłaby niebezpieczeństwo zachorowania na koronawirusa – uzasadniał swoją decyzję Tomasz Matuszewski.

Został ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora SP nr 3; odbędzie się 16 lipca. Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora żłobka samorządowego nr 1, który wygrała Jolanta Kucab, obecna dyrektorka żłobka.

Pomoc dla przedsiębiorców

20 maja weszła w życie uchwała w sprawie pomocy dla najemców lokali użytkowych, stanowiących własność Gminy miasta Sanoka, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19.

– Na podstawie uchwały do urzędu miasta w okresie sprawozdawczym wpłynęło ponad 40 wniosków w sprawie umorzenia czynszu lub odroczenia jego płatności. Wcześniej na podstawie zarządzenia wpłynęło 90 wniosków. Łączna kwota umorzeń za okres od 14 marca do 22 maja to ponad 182 tys. zł – informował burmistrz.

Zadania inwestycyjne

Zakończony został przetarg na dostawę 160 sztuk zintegrowanych opraw ulicznych. Cena brutto to ponad 73 tys. zł. Gwarancja obejmuje 36 miesięcy oraz 160 słupków oświetleniowych wraz z wysięgnikiem o wysokości 4 metrów nad gruntem. Cena to ponad 88 tys. zł. Gwarancja obejmuje 120 miesięcy.

Trwają roboty budowlane na ul. Porcelanowej w związku z realizacją łącznika drogowe-

go pomiędzy obwodnicą Sanoka a ul. Łany i przebudową ul. Porcelanowej.

W trakcie realizacji jest budowa oświetlenia przy ul. Łącznej. Powstanie tam 11 nowych lamp LED.

Trwają prace remontowo-adaptacyjne w budynku Przedszkola nr 3 przy ul. Kochanowskiego. Zaplanowane do wykonania w 2020 prace związane z przygotowaniem i uruchomieniem od 1 września zaplecza kuchennego przebiegają zgodnie z harmonogramem.

Trwa przenoszenie dokumentów oraz mebli z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z ul. Zamkowej do nowej siedziby w budynku administracyjnym po areście śledczym.

Dzięki porozumieniu miasta Sanoka oraz Humennego udało się pozyskać środki na budowę miejskiego miniskateparku przy ul. Mickiewicza w ramach projektu „Aktywni na Szlaku Ikon – rowerem z Sanoka do Humennego”. Został ogłoszony nieograniczony przetarg na wyłonienie wykonawcy, który zrealizuje tę inwestycję. 24 czerwca została powołana komisja ds. szacowania szkód powstałych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych w infrastrukturze komunalnej Sanoka. Do zadań komisji należeć będzie określenie ilości i rodzaju infrastruktury komunalnej uszkodzonej wskutek podtopień i deszczu nawalnego. Wyniki pracy komisji będą podstawą zgłoszenia ewentualnych szkód powodziowych do Wojewody Podkarpackiego.

Organizacja wyborów

Burmistrz przedstawił radnym informację o organizacji wyborów prezydenckich. Przygotowano lokale wyborcze, przeszkolono członków Obwodowych Komisji Wyborczych, realizowano wnioski o głosowanie korespondencyjne, realizowano zgłoszenia w sprawie pełnomocnictw wyborczych, umożliwiono głosowanie wyborcom z niepełnosprawnością ruchową.

Podtopienia i sztab kryzysowy

W związku ze stanem alarmowym na Sanie zebrał się sztab kryzysowy. Organizowano pomoc dla terenów i obiektów zagrożonych podtopieniem, m.in. dla Centrum Rehabilitacji i Sportu oraz Muzeum Budownictwa Ludowego. Powołana została komisja ds. szacowania szkód powstałych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych w infrastrukturze komunalnej miasta.

dcz

Radni podczas sesji sygnalizowali problemy mieszkańców poszczególnych dzielnic oraz dopytywali o istotnie kwestie dla miasta. Pojawił się temat zatkaných studzienek, chodnika oraz budynku po byłym Gimnazjum nr 3.

Punkt wolne wnioski i zapytania rozpoczął Bogdan Florek, skarbnik miasta, który odpowiedział radnym na pytania, które były zadane podczas komisji finansowej. Agnieszka Mitadis-Kornecka dopytywała, czy dzieci, które brały wcześniej udział w olimpiadach, a przez pandemię koronawirusa finały zostały zawieszane, będą mogły ubiegać się o stypendia. Radna ponowiła prośbę o zamontowanie lustra na skrzyżowaniu ul. Prusa oraz ul. Rataja oraz wykonanie chodnika przy ul. Lisowskiego, gdzie jest bardzo duże natężenie ruchu drogowego. Mieszkańcy oraz pracownicy firm, które znajdują się w tamtych okolicach muszą chodzić po jezdni, co stwarza spore niebezpieczeństwo.

Grzegorz Kornecki odpowiedział, że nie ma możliwości przyznania stypendiów uczniom ze względu na sytuację, jaką była pandemia koronawirusa, a burmistrz nie może z własnej inicjatywy przyznać stypendiów.

Roman Babiak w imieniu własnym oraz mieszkańców ul. Wypiańskiego podziękował naczelnik Anecie Kończak-Kucharz i Ludwikowi Kopań-

Wolne wnioski i zapytania



skiemu za udroźnienie przepustu na tej ulicy, co uchroniło mieszkańców przed zalaniem ich nieruchomości. Radny apelował o cykliczne sprawdzenie drożności przepustów.

Jakub Osika dopytywał o koncepcję powstania mostu na Sanie, gdzie dokładnie ma powstać, jaka ma być jego lokalizacja oraz o ścieżkę rowerową. Radny poprosił o pilne zabezpieczenie elewacji budynku przy ul. Jagiellońskiej nieopodal przystanku autobusowego. Dopytywał o otwarcie boiska wielofunkcyjnego dla mieszkańców przy Przedszkolu nr 3.

Maciej Drwięga przypomniał burmistrzowi Korne-

kiemu o ewentualnej możliwości zatrudnienia psychologów w szkołach na umowach o prace.

– Co z budynkiem po Gimnazjum nr 3, czy zostały podjęte już jakieś decyzje, co do jego zagospodarowania? – dopytywał radny.

Drwięga poruszył dodatkowo kwestię możliwości przekwalifikowania niektórych chodników na ciągi pieszo-rowerowe.

– Czy z jednej strony przy ul. Lipińskiego nie można byłoby utworzyć takiego ciągu? Podobnie na ulicy Dworcowej. Rowerzyści amatorzy mogliby bezpiecznie przemieszczać się po mieście – uważa radny.

Maciej Drwięga wypytywał o drugi etap remontu Lipińskiego od Autosanu do ronda, gdzie chodniki są w oplakany stanie.

Radny Piotr Kot zgłosił problem zatkaných studzienek w mieście oraz możliwość usytuowania kilku ławeczek w dzielnicy Wójtostwo, ponieważ starsze osoby chcą chwilę odpocząć po zrobionych zakupach. Grzegorz Kozak podziękował burmistrzowi Matuszewskiemu oraz Kondratowi za zaangażowanie w kwestii przydziału dla wychowanki Domu Dziecka własnego mieszkania.

– Od wielu lat ul. Kosynierów nie może być połączona

z ul. Bukową. Proszę, aby w najbliższych latach zostało to połączenie zrealizowane, co z pewnością wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców – apelował.

Sławomir Miklicz dopytywał, na jakim etapie jest prowadzone postępowanie sądowe, dotyczące zwrotu kaucji w projekcie wykluczenie cyfrowe. Radny zgłosił problem koszy na śmieci na deptaku, a raczej ich brak.

Burmistrz Matuszewski odniósł się do pytania radnego Osiki, dotyczące budowy mostu. Wy tłumaczył, że dopiero, gdy zostanie dokładnie ustalona wizerunkowa koncepcja mostu przez projektanta

oraz jego lokalizacja, wówczas będzie to przedstawiane radnym.

– Kanalizacja w mieście jest w kiepskim stanie. Dodatkowo położenie naszego miasta utrudnia spływanie wody do studzienek. Do kolektorów głównych spływa bardzo dużo wody deszczowej, zaś kanały nie są na tyle szczelne, co powoduje przedostawanie się deszczówki do kanalizacji sanitarnej. SPGK na bieżąco monitoruje sytuację – wyjaśniał burmistrz.

Burmistrz Kornecki wyjaśnił, że w przypadku boisk wielofunkcyjnych administratorem jest szkoła, która nie ma pracownika, który jest bezpośrednio przypisany do obsługi boiska, a należy przestrzegać wytycznych, które zostały nałożone przez Główny Inspektorat Sanitarny w związku z panującą epidemią, dlatego boiska nie mogą być otwarte. Wiceburmistrz odniósł się również do pytania radnego Drwięgi, dotyczącego budynku po byłym gimnazjum. Kornecki wyjaśnił, że jeden przedsiębiorca był zainteresowany zainwestowaniem w ten obiekt, jednak pandemia koronawirusa zmusiła go do wycofania się z inwestycji, ponieważ jego sytuacja finansowa uległa znacznemu pogorszeniu.

– Budynek niszczeje, inwestowanie w niego wiąże się ze sporymi nakładami finansowymi. To obiekt, który nadaje się do gruntownego remontu – dodał.

dacz

Dyrektor MBL w Sanoku wyróżniony

Jerzemu Ginalskiemu przyznano tytuł Honorowego Obywatela Sanoka



Podczas XXIX sesji Rada Miasta Sanoka jednogłośnie przyjęła wniosek o przyznaniu Jerzemu Ginalskiemu tytułu Honorowego Obywatela Sanoka.

Z wykształcenia archeolog, Jerzy Ginalski od 1999 roku jest dyrektorem Muzeum Budownictwa Ludowego. Jest członkiem Stowarzyszenia Naukowego Archeologów

Polskich. Realizator projektu badawczego, finansowanego ze środków Komitetu Badań Naukowych w Warszawie o wczesnośredniowiecznym kompleksie osadniczym w Trepczy. Prowadził wykłady w Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Jest autorem licznych publikacji z dziedziny archeologii.

Za dyrekcji Jerzego Ginalskiego sanocki skansen wzbogacił się o wiele cennych obiektów, Muzeum jest chętnie odwiedzane przez turystów z kraju i z zagranicy, co roku padają nowe rekordy frekwencyjne.

Jerzy Ginalski poza obowiązkami dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, które wypełnia wzorowo, chętnie organizuje pożyteczne akcje społeczne, które niejednokrotnie relacjonowaliśmy w „Tygodniku Sanockim”. Na przykład akcja wiosennego sprzątnięcia drogi z Sanoka do Międzybrodzia.

Redakcja „Tygodnika Sanockiego” składa Panu Dyrektorowi serdeczne gratulacje.

ew



Przekazano 50 tysięcy z budżetu

Wsparcie dla Muzeum Historycznego

Podczas XXIX sesji Rady Miasta Sanoka radni jednogłośnie przyjęli wniosek burmistrza Tomasza Matuszewskiego o przekazaniu 50 tys. złotych dla Muzeum Historycznego.

Jednym z pierwszych punktów obrad podczas XXIX sesji Rady Miasta Sanoka było rozpatrzenie wniosku burmistrza w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu sanockiego na realizację zadania w zakresie gromadzenia, przechowywania i udostępniania zbiorów przez Muzeum Historyczne.

8 maja do burmistrza Tomasza Matuszewskiego

wpłynął wniosek od dyrektora Jarosława Serafina o dofinansowanie bieżącej działalności Muzeum Historycznego. W związku z epidemią koronawirusa i ograniczeniem funkcjonowania Muzeum, instytucja nie osiągnęła planowanych dochodów.

Muzeum Historyczne jest wizytówką Sanoka. Współprowadzone jest przez powiat sanocki i Marszałka Województwa Podkarpackiego

go, jednak od wielu lat samorząd miejski wspiera działalność placówki.

50 tysięcy zł dla Muzeum Historycznego przekazano, sięgając po kwotę przeznaczoną w miejskim budżecie na organizację m.in. festiwalu Karpaty Góry Kultury, który ze względu na sytuację epidemiologiczną nie odbędzie się w tym roku.

Radni jednogłośnie podjęli decyzję o przeznaczeniu środków na bieżącą działalność Muzeum Historycznego.

ew

9-12 lipca w Gorajcu

Znamy program Festiwalu Folkowisko – czyli lato uratowane!



Na kocykach wśród przyrody wsi Gorajec, przed ekranami i w ambasadach festiwalu na całym świecie – tak odbędzie się Festiwal Folkowisko 9 i 1/2 – jedna z niewielu prawdziwych imprez tego lata. Jego organizatorzy zapraszają do udziału zarówno na żywo, jak i za pośrednictwem internetu.

Festiwal odbędzie się w dniach 9-12 lipca, a większość informacji o jego przebiegu jest już dostępna na stronie www.folkowisko.pl.

Tegoroczna edycja Festiwalu Folkowisko będzie nietypowa. Liczba gości na miejscu ograniczona jest do 149 (zazwyczaj jest ich kilka tysięcy). Będą oni mogli uczestniczyć w tradycyjny sposób, oczywiście z zachowaniem wszelkich zasad ostrożności.

– Bądźmy bezpieczni i szanujmy potrzeby innych uczestników Festiwalu. Kiedy potrzeba – nośmy maseczki i zachowujmy bezpieczną odległość. Dzięki temu wszystko może przebiec spokojnie, a nasze doświadczenie może pomóc podobnym imprezom w dalszym rozwoju – mówi Maciej Piotrowski z Stowarzyszenia Folkowisko.

A co z osobami, które nie będą mogły przyjechać w tym roku na Folkowisko? Ci będą uczestniczyli

w nim za pośrednictwem Internetu. Folkowisko będzie pierwszym festiwalem hybrydowym, gdzie publiczność będzie bawić się zarówno na miejscu, jak i dzięki profesjonalnie realizowanym streamom – na całym świecie: przed ekranami komputerów, a także w ambasadach, czyli lokalach, parkach i agroturystykach, które zdecydują się na organizację wydarzeń w tym samym czasie i wspólną zabawę przy transmisji z Folkowiska. – Warto to zobaczyć! Chcemy zrealizować wydarzenie w dobrej jakości technicznej, ale również włączając odbiorców w zabawę – dodaje Piotrowski.

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Folkowisko, a tegoroczne wydarzenie odbywa się w partnerstwie z Województwem Podkarpackim.

Elementy programu Festiwalu planowane są w niecodziennej eksperymentalnej formule – goście on-



line będą nie tylko widzami, ale również będą czynnymi uczestnikami: grając w Grę Wiejską, uczestnicząc w warsztatach i decydując o przebiegu koncertów (np. wybierając zespołom utwory w ankietach).

Pod względem muzycznym będzie to okazja, by w kameralnym gronie poznać legendy polskiej sceny etno. Zagrają między innymi

Tegie Chłopy, kapela, która kontynuuje tradycje muzyki tanecznej Kielecczyny w jej autentycznej i niestylizowanej formie. Spotkamy także grupę Muzykanci, jeden z najznamienitszych zespołów polskiej sceny etno doceniony przez krytyków i publiczność w Polsce i na świecie. Z solowym koncertem wystąpi również Jacek Hałas, który wy-

konuje starodawne pieśni dziadów i wędrownych śpiewaków.

Blżej muzyki alternatywnej, choć również z inspiracjami szeroko pojętym folkem, lokuje się Cyrk Deriglasoff, zespół Olafa Deriglasoffa – wokalisty i instrumentalisty, od ponad trzech dekad związanego ze sceną niezależną i muzyką alternatywną, a także cieszanowska grupa reggae Boleo & Follow The Riddim i DJ Krzaku, założyciel polskiej sceny sound-systemów.

Na Folkowisku nie zabraknie też rozrywki intelektualnej: czekają nas spotkania z Agnieszką Pajączkowską, autorką książki „Wędrowny zakład fotograficzny”, rosyjskim pisarzem Saszą Filipienko (online), Kamilem Całusem, ekspertem od Mołdawii i Michałem Mielczarkiem, który w swojej książce „Donikąd” opisuje skraj ziemi nad Oceanem Arktycznym. Odbędą się też dyskusje społeczne o życiu na wsi oraz o kulturze w kwarantannie, a na nich goście on-line będą mogli dodać swoje pytania.

Więcej informacji o wydarzeniu: www.folkowisko.pl (mn)

AUTORSKA RECENZJA

„Dzieci żółtej gwiazdy”, Mario Escobar

Niedawno ukazała się nowa książka autora bestsellerowej książki „Kolysanka z Auschwitz”, która poruszyła serca milionów czytelników.

Mamy rok 1942, wojna trwa, nikt nie jest już bezpieczny we Francji okupowanej przez nazistów. Trzeba uciekać. Szukać schronienia w innych krajach. Taką oazą dla wielu Żydów staje się Argentyna. Wiele rodzin decyduje się na rozłąkę w poszukiwaniu schronienia dla pozostałych. Jedną z nich jest rodzina Steinów. Postanawiają pozostawić dwójkę dzieci pod opieką ciotki w Paryżu, a sami udają się

w niebezpieczną podróż przez kraj. W wyniku przeprowadzonej obławy w mieście, Jakob i Moise trafiają do Wielodromu niedaleko wieży Eiffla. Bracia uciekają i kierują się do mieszkania ciotki. Niestety mieszkanie jest opuszczone. Chłopcy odnajdują listy rodziców, które wyznaczają ich nowy kierunek podróży. Cel to odnaleźć rodziców.

„Dzieci żółtej gwiazdy” to wojna widziana oczami dziecka. To świat pełen dziecięcej miłości, nadziei i marzeń. Chociaż nasi mali bohaterowie są postaciami fikcyjnymi to miejsca i pewne zdarzenia są prawdziwe.

Renata

Nowa powieść autora bestsellerowej Kolysanki z Auschwitz

MARIO ESCOBAR

DZIECI
ŻÓŁTEJ
GWIAZDY



„Czarodzieje cioci Grej”, Paweł Arciszewski

W moim życiu przewinęło się sporo książek, na które – śmiało mogę użyć tego stwierdzenia – zwyczajnie się porwałam. Gorzej, że jak z motyką na słońce, bo o słońcu mam jakieś pojęcie, a o literaturze fantastycznej czy przygodowej nie.

Jestem tym typem czytelnika, którego irytuje, że zapomniał imię, nazwisko czy miejsce pochodzenia jednego z bohaterów. Sprawy komplikują się jeszcze bardziej, gdy w kwestii tej pojawiają się trzy... państwa, trzy różne religie i ich wyznawcy. Dochodzi tu kwestia wzajemnego szacunku. Jeden z mężczyzn głównych bohaterów, pochodzący z państwa Nordów, trafia do niewoli Ablów po tym, jak jego pułk przegrywa bitwę. W tym momencie możemy sobie wyobrazić relację zwycięzca-niewolnik i... właśnie tutaj wygląda ona zupełnie inaczej, bo ku zaskoczeniu mojemu, jako czytelnika, Pol Bakar zyskuje pogłos i szacunek. Co ciekawe, trafia on na dwór króla i tam w towarzystwie Hesli, będącej znawczynią prawa, tworzy dokument, którego celem jest zagwarantowanie pokoju. Już na samym wstępie widać, że ta historia będzie inna, znacznie bardziej głęboka, niż można by się tego spodziewać. Przez to, że nasz bohater odznacza się niespotykaną dobrocią, kieruje się emocjami i chce nieść to dobro innym ludziom. Wraz z trzema kobietami, które pojawiają się na jego życiowej drodze, przez dziwne zrzędzenia losu w końcu trafia do domu tytułowej cioci Grej.

Pol odkrywa swoje magiczne zdolności w tym również tą, która umożliwia mu podróże do świata zmarłych. Bardzo mocno autor zagłębia się w tamtejszą sytuację

Agata



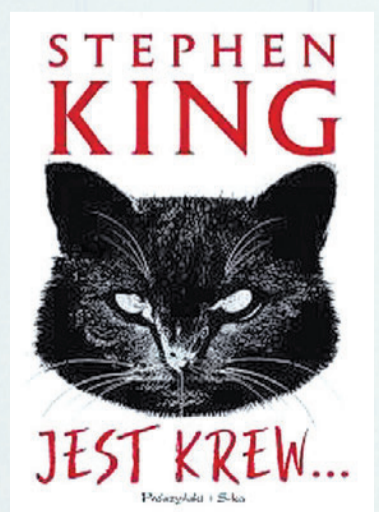
polityczną i to ona stanowi w moim odczuciu główny wątek całej powieści. Wiadomo, każdemu zależy na zachowaniu odrębności, a jednocześnie są tacy, którzy chcą wojny i tacy, którzy dążą do pokoju. Między tym wszystkim przewija się barwne tło, wykreowanego przez Arciszewskiego świata.

Nie chcę oceniać tej pozycji w kategorii fantastyki: dobrej lub złej, bo zwyczajnie nie mam ku temu predyspozycji. „Czarodzieje cioci Grej” to książka, która jednocześnie mnie przeraziła i zachwyciła i takie pozostawi po sobie wrażenie- zaskakującej mieszanki.

Mariola M.

„Jest krew”, Stephen King

Jest to zbiór czterech opowiadań, znanego na całym świecie mistrza grozy Stephena Kinga.



W „Telefonie pana Harrigana” poznajemy historię Craiga, chłopca, który zarabiał, czytając książki staremu, samotnemu milionerowi. Kiedy pracodawca zmarł, Craig zadbał, aby w trumnie znalazł się jego telefon. Od tej pory, kiedy było mu przykro dzwonił na pocztę głosową pana Harrigana. Później to osobom gnębiącym Craiga było przykro...

„Życie Chucka” zaczyna się dysytopijną wizją świata, w dalszej części opowiadania poznajemy głównego bohatera, sympatycznego księgowego, który lubił tańczyć. Chuck w dzieciństwie miał nieprzyjemną wizję, jak wszyscy, którzy weszli na wieżyczkę w wiktoriańskim domu jego dziadków. „Jest krew, są nagłówki” to okazja do spotkania z Holly Gibney, którą fani Kinga poznali w „Panu Mercedesie” i śle-

dzili w serii detektywistycznej. Tym razem Holly przejmując się atakiem terrorystycznym na szkołę i przez przypadek odkrywa trop prowadzący do mordercy. Cały kraj ma go przed oczami, a widzi go tylko Holly. Czy znów da radę pokonać zło? Natomiast „Szczur” to historia autora opowiadań, który koniecznie chce napisać powieść. W tym celu zamyka się w małym rodzinnym domku w środku lasu i nie da się stamtąd „wygryźć” nawet nadciągającemu huraganowi. Nie wie jeszcze, że z huraganem nadciągnie pewien szczur z ryzykowną propozycją.

Mimo że, wbrew pozorom, grozy w tych opowiadaniach jest mało, czyta się je przyjemnie. Stephen King ma swój styl i samo pochłanianie słów sprawia frajdę.

Plebiscyt radiowej Czwórki rozstrzygnięty

„Nieprzeciętny” Arkadiusz Adrejkow



25 czerwca zakończył się plebiscyt na najbardziej nieprzeciętnego, wyróżniającego się młodego człowieka, który w ciągu minionego roku zrobił coś wyjątkowego. Słuchacze oddali aż ponad 72 tysiące głosów na 10 finalistów. Niekwestionowanym zwycięzcą plebiscytu „Nieprzeciętni 2020” został doskonale znany na Podkarpaciu artysta malarz – Arkadiusz Adrejkow.

35-letni Arkadiusz Adrejkow to twórca street artu „Cichy Memoriał”, polegającego na malowaniu murali na starych drewnianych budynkach Podkarpacia. Projekt narodził się podczas wielu podróży artysty pomiędzy podkarpackimi miejscowościami. Obserwując kolejne wioski, dostrzegł malarski potencjał w starych stodołach i szopach.

– Pomyślałem, że mogłyby one stanowić taką nietypową plenerową i wiejską galerię sztuki ulicznej. Ściany drewnianych stodoł były dla mnie idealnie przygotowanymi podłożami malarskimi. Poprzez swoją surowość i brak podkładu były praktycznie gotowe, aby przystąpić do pracy – mówi Arkadiusz Adrejkow.

Podczas realizacji artysta korzystał ze starych fotografii rodzinnych mieszkańców miejscowości, w których powstawały murale. Wszystkie prace stworzone są z szacunkiem dla otaczającej je przyrody i drewnianej architektury. Obserwatorzy projektu

murale na stodołach nazwali „deskalami”.

Poza street artem Arkadiusz Adrejkow zajmuje się także malarstwem – na swoim koncie ma kilkanaście wystaw indywidualnych, m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Zamościu czy Rzeszowie, a także ponad dwadzieścia prezentacji zbiorowych.

Plebiscyt radiowej Czwórki „Nieprzeciętni” ma na celu zaprezentowanie ludzi, którzy na co dzień podejmują nietypowe działania, mają niebanalne zainteresowania, tworzą nieprzeciętne rzeczy, przez co można określać ich mianem wyjątkowych.

W tym roku na plebiscyt nadeszło aż 420 zgłoszeń. Spośród nich kapituła pod przewodnictwem Hanny Dołęgowskiej, szefowej Czwórki, w składzie: Dtekk – Jędrzej Dondziło (DJ, pomysłodawca, koordynator i dyrektor programowy Up To Date Festival), Michał Duchniewicz (Nieprzeciętny 2019, student medycyny na University of Cambridge, Pembroke College),

Dawid Godziek (zawodnik czołówki światowej ekstremalnych dyscyplin rowerowych), Sara Kordowska (wokalistka, zwyciężczyni trzeciej edycji konkursu Czwórki „Wydaj płytę z Będzie Głośno”), Rafał Masny (współtwórca Abs-trachuje.TV, jednego z najpopularniejszych polskich kanałów na YouTube), Aleksandra i Piotr Stanisławscy (dziennikarze naukowcy, autorzy „Crazy Nauka”, najpopularniejszego i największego bloga popularnonaukowego w Polsce) oraz Areta Szpura (współzałożycielka marki modowej Local Heroes, obecnie aktywistka ekologiczna) wyłoniła dziesięciu finalistów, osób o bardzo różnych zainteresowaniach – od artystycznych, przez medyczne i edukacyjne, na społecznych kończąc. Rywalizacja była ostra: w internetowym głosowaniu słuchacze oddali ponad 72 tysiące głosów.

Arkowi serdecznie gratulujemy, a naszym niezawodnym czytelnikom dziękujemy za udział w głosowaniu :)

Oprac ew

Plenery Carpe Diem Fotograficy zapraszają na wystawę

Pierwszy wernisaż w Sanoku w czasach reżimu sanitarnego odbył się 24 czerwca. Otworzył on wystawę Klubu Sanockich Fotografików w ODK Puchatek. Atmosfera była jak zwykle miła.



Plenery Carpe Diem to fotografie, na których każdy z fotografów uchwycił to, co akurat przykuło jego uwagę. Na zdjęciach można zobaczyć zarówno miejsca, ludzi, jak i zwierzęta czy detale. Ilu fotografików, tyle różnych spojrzeń na otaczający nas świat. Wystawa jest czynna do 23 lipca i każdy, kto ma ochotę, może pooglądać dzieła fotografików w samotności, czując się bezpiecznie.

ew

Tu Czytam 2020

Festiwal czytelnictwa Dżentelmen Tyrmand i czasy PRL

Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku zaprasza w dniach 9 – 12 lipca br. do udziału w Festiwalu czytelnictwa „Sanok. Tu Czytam. 2020 – Dżentelmen Tyrmand i czasy PRL”, projekt współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jest to ciekawa propozycja na spędzenie wolnego czasu. Program festiwalu został przygotowany tak, by mogło wziąć w nim udział szerokie grono odbiorców, od dorosłych po dzieci. Będzie to wspaniała okazja do spotkania się z autorami, rozmowy z nimi i zdobycia autografów. W programie przewidziane są również takie wydarzenia kulturalne, jak: projekcja filmu, spektakle teatralne dla dorosłych i dzieci, wernisaż wystawy oraz gry i zabawy dla najmłodszych uczestników festiwalu.

Na wszystkie wydarzenia festiwalowe wstęp jest bezpłatny. Bezpłatne wejściówki do odebrania 30 minut przed każdą imprezą.

mn



Program festiwalu „Tu Czytam 2020”

9 lipca o godz. 18:00 projekcja filmu „Pan T.” w Sanockim Domu Kultury.

Spotkania autorskie:

PIĄTEK:

10 lipca, godzina 17:00 spotkanie ze Sławomirem Koprem, historykiem, absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, autorem m. in.: „Skandaliści PRL”, „Stracone pokolenie PRL”, „Kobiety władzy PRL”. Książki Sławomira Kopra, oparte o solidny warsztat historyczny autora, znakomicie wprowadzają w popularny i atrakcyjny sposób w peerelowskie realia, a także przedstawiają sylwetkę Leopolda Tyrmanda.

10 lipca, godzina 18:00 rozmowa z Mariuszem Urbankiem, pisarzem i publicystą. Autor m.in. biografii Leopolda Tyrmanda „Zły Tyrmand”, Stefana Kisielewskiego „Kisiel” i sagi rodziny Kisielewskich „Kisielewscy”, Władysława Broniewskiego „Broniewski. Miłość, wódka, polityka”, Jana Brzechwy „Brzechwa. Nie dla dzieci”, Juliana Tuwima „Tuwim. Wylękniony bluźnierca”. Spotkania poprowadzi Joanna Kulakowska-Lis.

10 lipca, godzina 19:00 Michał Chołka, aktor Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, zaprezentuje fragmenty prozy Leopolda Tyrmanda.

SOBOTA:

11 lipca, godzina 14:00 spotkanie autorskie Antoniego Libery, pisarza, tłumacza, reżysera teatralnego, krytyka lit. Rozmowę poprowadzi Joanna Kulakowska-Lis

11 lipca, godzina 15:00 „My reakcja. Historia emocji antykomunistów w latach 1944-1956” rozmowa z publicystą Piotrem Semką. Prowadzenie dyrektor MBP Leszek Puchała.

11 lipca, godzina 16:00 naszym gościem będzie publicysta Piotr Lipiński, dziennikarz, autor m. in. „Bierut. Kiedy partia była bogiem”, „Absurdy PRL-u”. Rozmowę poprowadzi Joanna Kulakowska-Lis.

11 lipca, godzina 17:00 „Czym był PRL?”. Panel dyskusyjny, w którym udział wezmą Piotr Semka, Antoni Libera, Piotr Lipiński, moderator spotkania red. Adam Głaczyński.

Spektakle teatralne, wystawy:

SOBOTA:

11 lipca, godzina 18:30 Otwarcie wystawy plakatów Patrycji Longawy – Biuro Wystaw Artystycznych w Sanoku.

11 lipca, godzina 19:00 Recital piosenki aktorskiej z utworami Edith Piaf. W roli głównej Małgorzata Pruchnik-Cholka (aktorka Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie). Dziedziniec Zamku w Sanoku

NIEDZIELA:

12 lipca „Tu czytam” dla najmłodszych Jest to świetna propozycja dla dzieci w różnym wieku.

15:30 - 17:30 „Myszkowe animacje dla dzieci”
18:00 Tańcobajka „Smoki, Damy i Rycerze” - Animacyjny Teatr Taneczny z Lublina.
19:00 „Czytanie na dobranoc”. Mariusz Zieliński czyta dzieciom (Kawiarnia Słodka Chatka)

W razie niesprzyjających warunków pogodowych planowane imprezy zostaną przeniesione do wnętrza Biblioteki oraz Sali Gobelinowej w Zamku i BWA.

Cykliczny rajd PTTK

Śladami Józefa Pawłusiewicza w kolorach łubinu

Słoneczna pogoda, zapach kwiatów i dźwięki natury towarzyszyły grupie turystów, którzy wyruszyli na cykliczny rajd „Śladami Józefa Pawłusiewicza”. Po intensywnych opadach deszczu, które w ostatnich dniach nawiedziły Bieszczady, wycieczkowi-
cze musieli zmierzyć się z błotem. Jednak nikt nie zważał na trudy wycieczki i z uśmiechem na twarzy turyści wyruszyli podzi-
wiać bieszczadzkie widoki.



28 czerwca grupa turystów wyruszyła na rajd organizowany przez Koło Przewodników PTTK w Sanoku. Idea rajdu narodziła się 9 lat temu. Inspiracją do wędrowki były wspomnienia Józefa Pawłusiewicza, które zamknął on w książce pt. „Na dnie jeziora”. Wyprawy poświęcone pamięci pułkownika wojska polskiego

to nic innego jak penetrowanie miejsc, które były z nim w sposób szczególny powiązane. Wycieczka rozpoczęła się od przejazdu do Leska i zapaleniu znicza na grobie pułkownika Pawłusiewicza. Monika i Artur Kowalczykowie, czyli małżeński duet przewodników, poprowadzili tegoroczny rajd. Artur, przewodnik be-

skidzki i jednocześnie prezes Koła Przewodników PTTK w Sanoku, przybliżył uczestnikom osobę pułkownika oraz miejsca, w których bywał. Po chwili zadumy przyszedł czas na kolejny etap wycieczki. W promieniach słońca, po grzęsistym błocie wycieczkowi-
czowie wyruszyli po malowniczym paśmie Żukowa do

Żłobka. Zachwycające widoki i pachnące kwiaty mieniącego się w słońcu barwami fioleto łubinu na długo zapadną w pamięci turystów. Po wędrowce przyszedł czas na odpoczynek. Wspólnymi siłami rozpalono ognisko. Przy dźwiękach gitary Marka Brewki grupa śpiewała piękne bieszczadzkie piosenki. **dcz**

Z kalendarium podkarpackiej historii 3 – 9 lipca

Urodzili się

5.07.1850 urodził się Grzegorz Milan, wójt Beska, poseł na Sejm Galicyjski wybrany w wyborach w 1897 i 1901 roku.

9.07.1882 w Nagórzanach koło Sanoka urodził się błogosławiony Anastazy Jakub Pankiewicz, duchowny katolicki, bernardyn. Aresztowany 6 października 1941 wraz z wieloma księżmi w łodzi i okolicach trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zginął męczeńską śmiercią 20 maja 1942 roku. W czerwcu 1999 roku został beatyfikowany przez Jana Pawła II.

Zmarli

3.07.2014 zmarł Tadeusz Garb, „Garbuś”, w latach 60. i 70. XX wieku hokeista Stali Sanok, współautor historycznego (w 1976 roku) awansu drużyny do I ligi. Po zakończeniu kariery trener hokejowy w Sanoku oraz nauczyciel wychowania fizycznego.

4.07.1947 w sowieckim obozie w Skopinie pod Riazaniem zginął pułkownik (pośmiertnie gen. brygady) Kazimierz Tumidajski, przez 10 lat mieszkaniec Sanoka, dowódca stacjonującego tu II batalionu 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Jego śmierć w obozie, gdzie trafił za swoją działalność w AK (był dowódcą Lubelskiego Okręgu Armii Krajowej), nastąpiła, gdy był przymusowo karmiony w czasie strajku głodowego.

6.07.1937 zmarł Ihor Bohdan Antonycz, absolwent sanockiego Gimnazjum, jeden z najwybitniejszych poetów ukraińskich, piewca tradycji i piękna Łemkowszczyzny.

9.07.1990 w Sanoku zmarł Ludwik Romaniak, nauczyciel biologii, działacz miejscowych struktur Stronnictwa Demokratycznego, prezes lokalnej Ligi Ochrony Przyrody, wieloletni radny Miejskiej Rady Narodowej.

Wydarzyło się

3.07.2002 podpisana została umowa o partnerstwie między Sanokiem a Kamieńcem Podolskim na Ukrainie.

3.07.2011 wybitny historyk-mediewista Feliks Kiryk otrzymał honorowe obywatelstwo rodzinnej gminy Bukowsko.

4.07.1893 na Starym Cmentarzu w Zagórzu pochowany został Maksymilian Łepkowski, poseł do austriackiej Rady Państwa, marszałek rady powiatu sanockiego, właściciel ziemski.

5.07.1940 na wzgórzu Gruszka nieopodal Tarnawy Dolnej hitlerowcy dokonali egzekucji ponad 100 Polaków przywiezionych tu z więzienia sanockiego, schwytanych w czasie próby przedostania się na Węgry.

6.07.1768 ogłoszono akt konfederacji ziemi sanockiej, będący formą przystąpienia do Konfederacji Barskiej. Marszałkiem został wybrany Jakub Ignacy Bronicki, dziedzic Nowotańca.

7.07.1945 w Szczawnem w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali trzech Polaków, w tym naczelnika stacji kolejowej i miejscowego milicjanta.

8.07.1869 delegacja władz miejskich Sanoka uczestniczyła w uroczystościach ponownego pochówku szczątków króla Kazimierza III Wielkiego na Wawelu w Krakowie.

9.07.1953 po ponad pięciu latach więzienie opuścił franciszkanin ojciec Andrzej Deptuch, uczeń o. Maksymiliana Kolbe, więziony i bestialsko torturowany za współpracę z Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość, od 1972 roku duszpasterz przy kościele i klasztorze franciszkanów w Sanoku.

9.07.1957 do Komańczy przybył ksiądz Karol Wojtyła, stąd rozpoczynając kolejną wędrowkę po Beskidzie Niskim i Bieszczadach.

9.07.2012 głównym szkoleniowcem reprezentacji Polski w hokeju na lodzie do lat 18 został Tomasz Demkowicz, wieloletni zawodnik Stali Sanok i Ciarko KH Sanok, jeden z najlepszych hokeistów w historii klubu.

(sj)

Wycieczka piesza

5 lipca 2020 r.

„Beskydë, Beskydë, kdo po tobe ide...?”

W programie

- przejazd na trasie: Sanok - Zagórz - Komańcza - Przeł. Beskid nad Radoszycami
- przejście piesze szlakiem niebieskim na odcinku: Przeł. Beskid nad Radoszycami - Średni Hrb i zejście szlakiem koloru zielonego do Dołżycy,
- trasa ŁATWA, czas przejścia - ok. 4 godz., punkty do GOT - 10.

Wpisowe

- 30 zł (dzieci i członkowie PTTK), 35 zł (pozostali)

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka: Kol. Andrzej Organ
- transport i ubezpieczenie NNW

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna od deszczu) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, picie (min. 1,5l/os.), dokument tożsamości (teren przygraniczny!) oraz maseczkę (na czas przejazdu).

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 3 lipca (piątek) 2020 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 9:45. Wyjazd o godz. 10:00. Powrót do Sanoka ok. godz. 16:00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Przewodnik Andrzej Organ:

Serdecznie zapraszam na refleksyjny przejazd po terenie dawniej gęsto zamieszkałym i uroczą wędrowkę w rzadko uczęszczanym terenie granicznym.



Wycieczka rowerowa

5 lipca 2020 r.

„Odwiedzamy UL-e nie po miód, lecz po kulturę” (Uniwersytety Ludowe w naszej okolicy)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok - Strachocina (kopalnia) - Wzdów (pałac Ostaszewskich) - Zarszyn - Wola Sękowa (dworek i obecny Uniwersytet Ludowy) - Bukowsko - Sanok,
- trasa ŁATWA, długość trasy - ok. 65 km, czas przejazdu - ok. 5 godz.

Wpisowe: 5 zł

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka: Kol. Edward Szychowski
- ubezpieczenie NNW

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- sprawny rower oraz kask ochronny na głowę,
- odpowiedni do rajdu oraz warunków pogodowych strój,
- wyżywienie (kielbaski) oraz duży zapas picia.

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 3 lipca (piątek) 2020 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 9:45. Wyjazd o godz. 10:00. Powrót do Sanoka ok. godz. 15:00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Przewodnik Edward Szychowski:

wszystkich miłośników wycieczek rowerowych zapraszam w niedzielę 05.07. na wspólną przejażdżkę po okolicy. Odwiedzimy interesujące miejsca i dowiemy się o ciekawych ludziach, którzy tu żyli. Spotykamy się pod Kauflandem o godzinie 10.00. Myślę, że do stałych uczestników dołączą też nowi. Trasa łatwa, zapewniamy przyjazną i życzliwą atmosferę. Do zobaczenia więc w niedzielę.



Jak żywych broniono przed umarłymi

Wiara w złe moce była powszechna niegdyś nie tylko wśród ciemnego chłopstwa, ale również szlachty, a nawet kleru, który niejednokrotnie nakazywał rozkopanie „podejrzanego” grobu i wykonanie różnego rodzaju czynności mających zabezpieczyć żywych przed umarłymi.

W różnych częściach kraju, także na Podkarpaciu, znaleziono miejsca tzw. wampirycznego pochówku. Zwłoki zmarłego były celowo uszkadzane, aby wampir nie mógł się wydostać. Na naszym terenie tego typu miejsca pochówku odkryto m.in. w Sandomierzu i Sanoku. Szczególnym przypadkiem jest zaś bieszczadzki Jawornik, gdzie ostatniego wampirycznego pochówku miano dokonać już po II wojnie światowej.

Jeszcze przed II wojną światową m.in. w ramach prowadzonych badań nad wampiryzmem ukazała się książka: „Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim w zarysie etnograficznym”, gdzie czytamy m.in.:

„Jeżeli zmarły jest upiorem, sypią przez całą drogę mak, bo boją się, żeby nie chodził po śmierci. Z tych samych powodów wbijają też żab brony do głowy. Cyganie, aby uchronić się przed chodzeniem nieboszczyka, zabijają mu żab brony do głowy albo kładą pod język dwie szpilki, a przez całą drogę sypią mak. W Wisłoku Dolnym wierzą, że w celu ochrony przed chodzeniem

nieboszczyka trzeba mu za obszywkę i za pazuchę wsadzić nasionka (swerbyznynu) z owoców dzikiej róży.”

Dwie dusze, dwa serca

W jednym z numerów XIX-wiecznego pisma „Wędrowiec” z kolei jest następująca informacja (pisownia oryginalna):

„Jeżeli żadne zaklęcia ani modły pomóż nie mogą, a upiór dalej wojuje, naten czas zbierają się najstarsi gazdowie w nocy, odkopują grób upiора, kładą mu sierp na piersi, guzy do sieraka w usta, przez co traci moc swoją, a gdy i to nie pomaga, to ucinają głowę trupa, kładą ją w jego nogi, a krew, co się wysącza, zbierają i namazują nią wrota przyjeździe do wsi i domów, a czasami i piją (?) tę krew z wódką, dla odstręczenia od siebie upiórów.”

Szczególnie w Beskidzie Niskim i Bieszczadach panowało przekonanie, że niektórzy ludzie mają dwie dusze lub dwa serca (wersje zmieniały się w zależności od miejscowości). Jedna, ochrzczona dusza odchodzi po śmierci spokojnie w zaświaty, druga zaś pozostaje w zwłokach, które nocą ożywają i powstają z grobu sięjąc wokół trwogę i nieszczęścia. Stąd też w „podejrzanych przypadkach” stosowano takie metody – znane przecież i w innych krajach – jak przebijanie serca osikowym kołkiem. Gdzieś niedługo gwoździe wbijano nawet w trzy miejsca: w głowę, klatkę piersiową i nogi. Częstokroć głowę odcinano i kładziono między nogami. Szczególnie podejrzany o to, że po śmierci staną się wampirami byli samobójcy, ludzie dotknięci różnymi chorobami, szczególnie niebezpieczni złoćnicy, dzieci poczęte w czasie



Pochówek wampiryczny

stosunku odbytego w okresie menstruacji, osoby oskarżane o czary itp.

Cechy upiора miano rozpoznawać np. po tym, że nie występowało stężenie pośmiertne albo twarz była czerwona, co – jak argumentowano – było wynikiem nadmiaru krwi wysysanej przez wampira ludziami. Zmarły mógł się przemienić w upiора również wtedy, gdy pod lawą, na której leżał w domu, przebiegł kot lub pies.

W latach 80. podczas prac archeologicznych na dawnym cmentarzu przy sanockiej cerkwi, dziś imienia św. Trójcy, natrafiono na leżący na uboczu grób, najprawdopodobniej mężczyzny pozbawionego w naturalnym miejscu głowy, która była wtknięta pomiędzy uda. Szczątki pochodziły – jak wynikało z archeologicznych badań – z XVII wieku. Sam cmentarz, na którym doliczono się czterdziestu grobów też został odkryty przypadkiem, przy przenoszeniu do skansenu jednego z budynków. Grób wampiryczny był oddalony od pozostałych, zaś kości należały do hemafrodyty, czyli osoby mającej cechy zarówno męskie, jak i żeńskie, co mogło być zapewne przyczyną uznania jej za wampira.

W Jaworniku

Najbardziej znanym i najszerzej opisanym przypadkiem jest bieszczadzki Jawornik. Miejscowość powstała w połowie XVI wieku, po I wojnie światowej liczyła ok. pół tysiąca mieszkańców, prawie wyłącznie Rusinów, prawnie wyłącznie grekokatolickiego. Dzisiaj po tamtym Jaworniku nie ma praktycznie śladu. Wieś została wysiedlona po II wojnie światowej w ramach akcji „Wisła”. Obecnie pod nazwą Jawornik kryje się raptem kilkanaście budynków, w tym nieczynne schronisko

studenckie. W dodatku owe budynki są postawione kilka kilometrów od pierwotnej miejscowości i bardziej są przysiółkiem Rzepedzi niż samodzielną wsią. Ostały się jeszcze resztki cmentarza ukrytego w lesie, bez przewodnika znającego okolice trudno tam jednak trafić.

Wybitny badacz folkloru ludowego Oskar Kolberg tak pisał o tej bieszczadzkiej wsi:

w usta łyżkę maku albo pełny pysk lub półkwartek, w tym celu, aby z grobu nie wstał. Sądzą bowiem, że podniósłszy się z trumny, nim dojdzie do domu, powinien on w wszystkich te ziarenka maku w ustach zliczyć, zrachować, czemu nie podoła prędko, więc kur zapieje tymczasem i upirz do grobu wracać musi.”

Ponieważ zapotrzebowania na odpędzanie złych mocy

bron. Należało jeszcze odciąć nieboszczykowi głowę, włożyć ją między nogi, przykryć kolczastymi gałęziami i po zasypianiu ziemią przywalić grób kamieniami.”

Walka z upiarami

Zachowało się kilka opisów walki z demonami. W jednej ze wsi interweniować musiał sam pop, który nakazał rozkopanie grobu, po czym wbito ostrze w serce nieboszczyka ponoć szyderczo się śmiejącego, w innej miejscowości „baczowie” mieli po otwarciu grobu jedenastoletniej dziewczynki stwierdzić, że jest on pusty. Gdy zobaczyli zjawę krążącą po okolicy, puścili się za nią w pościg, schwytali, ucięli głowę i z powrotem zakopali. Strach przed wszelkiej maści złymi mocami jest zapewne tak stary jak istnienie ludzkiego gatunku.

Sam rytuał wampirycznego pochówku funkcjonował co najmniej kilkaset lat, częstokroć przybierał różne kształty nawet w sąsiednich miejscowościach. Różne oblicza miały i różne oblicza w zależności od regionu demony przybierały. Pierwszy znany przypadek takiego pochówku miał miejsce na początku XVI wieku, ostatni, do którego miało dojść w Jaworniku już po II wojnie światowej, tuż przed wysiedleniem wsi.

Trudno dzisiaj na poważnie brać stare, ludowe przesady o wampirach, zapewne jednak skądś ów strach się brał. Na jednym z forów internetowych padła ciekawa hipoteza. Otóż przed laty, szczególnie w wsiach mogły zdarzać się przypadki zakopywania żywych ludzi, którzy np. zapadli w śpiączkę. Może te opisywane czasem cmentarne wycia, krzyki pochodziły od żywych, nie mogących się wydostać spod ziemi?



Wiare w wampiry w Karpatach opisywał między innymi słynny badacz folkloru Oskar Kolberg

„W upiory lud górski wierzy mocno; i tak we wsi Jaworniku nad Oslawicą nie ma jednego człowieka pochowanego na cmentarzu, który by nie miał wbitego w głowę ćwieka lub uciętej, i u nóg położonej, głowy. Aby zapobiec wędrówkom pośmiertnym upiора, obwijają zmarłemu szyję młodym pędem głogu, a w serce wbijają gwóźdź z brony lub 3 żelazne ćwieki. Dla odwrócenia Złego ucinają też głowę i kładą twarzą na spód, w nogach. Przed pogrzebem kładą

odpowiedzialnych za wiele nieszczęść, także szerzące się na tych terenach zarazy, było ogromne, powstała grupa „specjalistów” od wampirów i upiórów. Zwano ich „baczami”. Jak czytamy w jednym z opracowań ów „bacza”, posługując się „swoimi magicznymi sposobami, wyszukiwał na cmentarzu grób, z którego wychodził nieboszczyk, następnie odkopywał trumnę, wydobywał zwłoki, odwracał je plecami do góry i przybijał do ziemi osikowymi kołkami lub żelaznymi zębami od



Wampiry utopiec

OGŁOSZENIA

LOKALE /
NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

PRACA

Zatrudnię

■ Przyjmę do pracy ślusarza – spawacza, tel. 605 269 836

Usługi

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

6 lipca 2020 r.

pokój nr 67 dyżur pełni wiceprzewodniczący Grzegorz Kozak w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰

9 lipca 2020 r.

(czwartek) pokój nr 67 dyżur pełni radny Maciej Drwięga w godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

FORNIRO Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-forniro.pl

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że w okresie od 03 lipca 2020 r. do 23 lipca 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 oraz w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości stanowiącej własność powiatu sanockiego, przeznaczoną do zbycia w drodze zamiany za nieruchomość stanowiącą własność Gminy Miasta Sanoka.

Wykaz obejmuje nieruchomość gruntową położoną w Sanoku obręb Olchowce, oznaczoną ewidencyjnie jako działki nr 463/22 o powierzchni 0,0059 ha oraz 463/26 o powierzchni 0,0167 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13 46 57 612

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że w okresie od 3 lipca 2020 r. do 23 lipca 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 oraz w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości stanowiącej własność powiatu sanockiego, przeznaczoną do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje nieruchomość gruntową położoną w Sanoku obręb Olchowce, oznaczoną ewidencyjnie jako działki nr 58/158 o powierzchni 0,1500 ha oraz 58/159 o powierzchni 0,1605 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13 46 57 612

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was od 1991 roku

Rynek 10 ☎ 13-464-27-00
www.tygodniksanocki.pl

WIKI SANOK
www.wikisanok.pl
ZAPRASZA NA:

Festiwal Dmuchańców

03.07 piątek start 15⁰⁰ 04.07 sobota start 13⁰⁰ 05.07 niedziela start 13⁰⁰

ATRAKCJE:
12 METROWE GIGANTYCZNE ZJEZDZALNIE
ZAMKI, PLACE ZABAW, KULE WODNE I TRAMPOLINY
GRILL | BURGERY | POPCORN | LODY | NAPOJE | PIWO
ANIMACJE | MAŁOWANIE TWARZY
STADION UL. STRÓŻOWSKA 19

esankok.pl KORSO.pl AKADEMIA PIKARSKA WIKI SANOK Rodzinne Centrum Kultury i Rekreacji WIKI SANOK TYGODNIK SANOCKI

Brzozów | Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi

Otwarcie Breast Cancer Unit

23 czerwca w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie uruchomiono Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi, (BREAST CANCER UNIT)

BREAST CANCER UNIT (BCU) – to jednostka specjalizująca się w procesie diagnostyczno-terapeutycznym nowotworów piersi.

– Jesteśmy dumni, że możemy być częścią tak ważnego przedsięwzięcia. To pierwsze

takie Centrum na Podkarpaciu. Cieszymy się, że powstało ono właśnie w Brzozowie. Jest to ogromne udogodnienie dla pacjentek, które nie muszą już pokonywać setek kilometrów, by otrzymać niezbędną pomoc i wsparcie.

Dzięki tej Jednostce kobiety mają dostęp do godnego leczenia w komfortowych warunkach. Najnowocześniejszy sprzęt oraz przyjazny i doświadczony zespół specjalistów czyni to miejsce wyjątkowym – skomentowała wydarzenie Anna Nowakowska, prezes Stowarzyszenia Sanitas.

Opr. ew



Wakacje z naszym czworonogiem



Powszechna miłość do zwierząt jest czasem ostentacyjnie ukazywana. Niestety, nie do końca nasz pupil jest traktowany na równi z nami „dwunogami”.

Gdy mamy kociaka bądź pieska w domu, traktujemy go jak członka naszej rodziny, bo takim jest. Opiekujemy się, dbamy, karmimy, leczymy, bawimy się i rozpaczamy, gdy odejdzie. Posiadanie zwierzątka w domu to także odpowiedzialność, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę.

O ile z kotem nie ma zbyt wielu problemów, to z pieskiem już się zaczynają pewne uregulowania, do których musimy się dostosować. Wiadomo, że istnieje obowiązek szczepienia pieska przeciwko wściekliznie, nakaz zapinania psa na smyczy, a nawet zakładania kagańca w miejscach publicznych, gdy piesek jest nie do końca łagodnym podopiecznym.

My, jako właściciele, musimy zadbać, by nasz pupil nikogo nie ugryzł, nie poszarpał się z innym psiakiem lub po prostu, biegając luzem, nie wskoczył pod koła samochodu, bo akurat będzie pędził za uciekającym kotem. Musimy zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nas, zarówno za naszego czworonoga, jak i za to, co może się stać, gdy nie dopilnujemy pewnych zasad.

Bieszczady i pies

No właśnie, wakacje, wyjazdy, wycieczki. Chcemy jechać w nasze upragnione Bieszczady,

ale mamy psiaka w domu. Co teraz? Nie dopuszczajmy do myśli sytuacji zostawienia pieska pod płotem albo, nazwijmy to wprost, wyrzucenia. Niech to już nawet nie będzie dyskusją. Świadomie decydujemy się na wyjazd z pieskiem. Najpierw zapytajmy od szukania oferty noclegowej, gdzie nasz czworonożny przyjaciel będzie akceptowany. Jest dość duża oferta noclegowa w Bieszczadach, więc można coś znaleźć odpowiedniego.

Dlaczego na uwięzi?

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeśli chcemy zachwycać się widokami z Polonin – pieska zabrać ze sobą nie możemy. O ile poza sezonem jeszcze widzimy czasem „przemyczonego” czworonoga na szlaku, to w sezonie możemy kompletnie o tym zapomnieć. Zakaz BPN jest konkretny i słono nas może to kosztować. Natomiast jest ogromna sieć szlaków poza terenem BPN, która takiego zakazu nie ma. Praktycznie wszystkie szlaki leśne i ścieżki są nam dostępne. Musimy jednak pamiętać o tym, że piesek to jednak zwierzę. Zwierzę, które kieruje się instynktem i bez względu na to, czy jest wyszkolony, czy nie, zawsze istnieje prawdopodobieństwo, że właściciel straci nad nim kontrolę. Pies wychuje zwierzyne zanim zdamy

sobie z tego sprawę i pogoni za nią. Nie da się tego przewidzieć. Najlepiej wyszkolony pies nie jest pozbawiony instynktu. Poza tym psa, jak człowieka, pewne okoliczności zaskakują i wtedy możemy mocno się zdziwić..

Lasy Państwowe doskonale opisały sytuacje poruszania się z psem w lesie, na szlakach leśnych i ścieżkach. Cytując tutaj wypowiedź leśnika warto zdać sobie sprawę, że nie tylko pies jest zagrożeniem, ale narażony sam jest na niebezpieczeństwo, gdy biega luzem.

„Nie można odwołać lochy”

„Celem zakazu puszczenia psa luzem jest bezpieczeństwo zwierząt – przede wszystkim dziko żyjących w lesie, ale też psów. Ustawodawcy nie chodziło przecież o napędzanie popytu na smycze. Las może być niebezpieczny dla psów, tak jest w moim nadleśnictwie. Od kiedy pojawiły się tu wilki, walęsające się psy całkowicie zniknęły. Nie zdecydowałbym się na poszukiwanie postrzałka z psem bez otoku, ranne zwierzę może być dla niego niebezpieczne. Tak samo jak locha prowadząca swoje młode. Wytresowanego psa można odwołać, ale nie można odwołać lochy. Takie spotkanie źle by się skończyło. Drugą ważną kwestią jest niemożność udowodnienia, że pies puszczone luzem jest karny i nie ma pełnej swobody. Kto mógłby to potwierdzić? Certyfikat karności psa? Prawdziwym jednak wyzwaniem jest usta-

lenie właściciela psa. Brak obowiązku czipowania psów i kotów to duży problem, ludzie potrafią się wypręć pupila, nawet jeśli łasi im się do nogi. Według mnie art. 166 Kodeksu wykroczeń to kompromis – chodzi o bezpieczeństwo psa, i innych zwierząt w lesie” – **Dariusz Dyl, Strażnik Leśny, Nadleśnictwo Okonek**

Spacer jak najbardziej, – ale na uwięzi

O ile są miejsca – gdzie idziemy ogromnym pasmem łąk i nie widzimy wokół żywego ducha, to mając psa posłusznego możemy zaryzykować uwolnienie go ze smyczy. Niewymierne szczęście pupila – no chyba że zwietrzy zająca – tutaj już mamy problem.

Natomiast wszelkie leśne trakty, oczywiście na smyczy. Oto kilka punktów, gdzie możemy iść z psiakiem – z zachowaniem reguł bezpieczeństwa wzajemnego (patrz ramka obok).

Jak widać, szlaków i miejsc jest tyle, że możemy sobie rozplanować kilka wakacji do przodu. A zapewniam, że to nie wszystkie.

Jedno jest pewne – odpowiedzialność to nie cztery łapy, ale dwie nogi i głowa na karku.

Zasada prosta – nie daj możliwości takiej, by skrzywdzono twego czworonożnego przyjaciela albo on skrzywdził. Proste? Proste.

Udanego spacerowania i szczęśliwych powrotów.

Lidia Tul-Chmielewska

Miejsca do spacerów z psem



- Ścieżka na Korbanię
- Sine Wiry
- Ścieżka historyczna Zawój, Łuh, Jaworzec
- Łopienka
- Czartów Młyn
- Otaczarnia,
- Balnica
- Dwernik Kamień
- Krywe
- Tworylne
- Hylaty
- Chryszczata, Łopiennik, Durna
- Jezioro Duszatyńskie
- Dolina Rabego – Jezioro Bobrowe
- Otryt
- Żuków
- Magura Stuposiańska
- Wokół Jeziora Solińskiego i Myczkowieckiego
- Okolicy Czarnej – Kraina Lipecka
- Koziniec
- Studenne
- Rajske
- Dziurkowie, Płasza, Jawornik, Jasło

Drugi sparing Wiki Sanok

Pogrom Górnika Strachocina

Wiki Sanok - Górnik Strachocina 11 - 1

Kibicze, którzy wybrali się na mecz sparingowy swojego klubu, z pewnością nie mogli narzekać na nudę. Zespół Wiki rozgromił rywala. Padło aż 12 bramek. To drugi mecz kontrolny drużyny z Sanoka, która przygotowuje się do sezonu.



W drugim meczu sparingowym drużyna Wiki Sanok zmiażdżyła rywala ze Strachociny. Na liście strzelców zapisało się 6 zawodników. Górnik musiał przelknąć porażkę, strzelając zaledwie honorową bramkę. Drużyna Wiki poprawiła znacznie swoją skuteczność, co było boleską w poprzednim meczu sparingowym.

– Mecz ułożył się dla nas znakomicie. Chłopaki zagraли to, co założyliśmy sobie w szatni przed spotkaniem. Myśleliśmy, że drużyna ze Strachociny postawi większy opór. Jednak

tak się nie stało. Wszystko nam wychodziło, jednak zachowujemy chłodne głowy. Mamy wiele do poprawy, a sam wynik nie odzwierciedla gry. To był mecz kontrolny, naszą siłę zweryfikuje dopiero boisko podczas ligowych spotkań – komentuje Sylwester Kowalczyk, trener Wiki.

Do zespołu trafili kolejni zawodnicy Damian Rolnik oraz Szymon Florek. Damian Rolnik to 25-letni środkowy pomocnik, wychowanek Stali Sanok, który następnie reprezentował barwy LKS-u Pisarowce,

z którym wywalczył awans do IV ligi podkarpackiej jako młodzieżowiec. Ostatnie dwa sezony spędził w klubie Orzeł Bażanówka. Szymon Florek to

Bramki: Rafał Domaradzki 3, Radosław Muszka 3, Kacper Sokołowski 2, Łukasz Lachiewicz 1, Andrzej Dadaś 1, Damian Rolnik 1.

Skład: Paweł Kurkarewicz (45' Michał Rachwański), Mateusz Lisowski (65' Adam Kuzicki), Szymon Florek (70' Jerzy Domaradzki), Marek Węgrzyn (77' Sylwester Kowalczyk), Cezary Drwięga (45' Grzegorz Hostyński), Damian Rolnik (70' Mateusz Osękowski), Arek Kłodowski (62' Łukasz Nycz), Rafał Domaradzki, Dominik Pielech (57' Radosław Muszka), Kacper Sokołowski (53' Patryk Siwik), Łukasz Lachiewicz (73' Andrzej Dadaś).

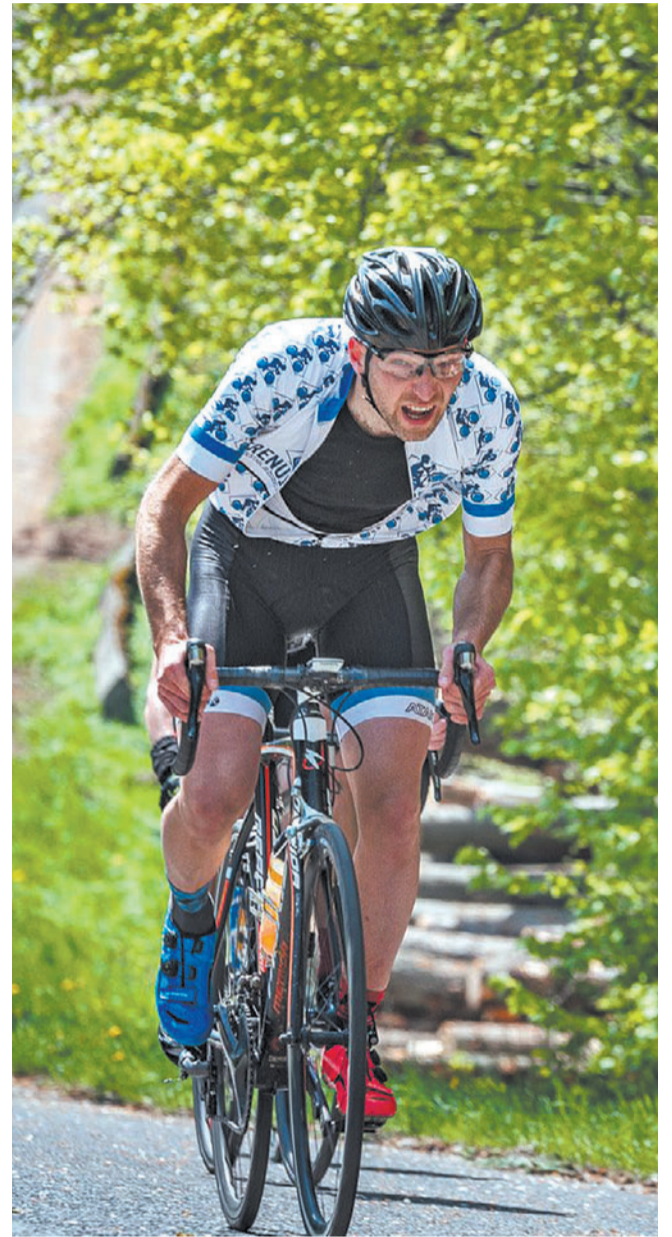
24-letni środkowy obrońca. Zaczynał swoją przygodę z piłką w Klubie LKS Górki, reprezentował także barwy Brzozowii Brzozów, a ostatni sezon spędził w Górkach, gdzie był podstawowym zawodnikiem i przyczynił się do awansu, strzelając 2 bramki.

– Są to zawodnicy, którzy grali na poziomie A klasy. Wyjeżdżając na mecze, zawsze staram się obserwować różnych zawodników. Wiedziałem, że będą oni dobrym wzmocnieniem dla naszego zespołu. To młodzi chłopcy, którzy ciągle się rozwijają, dobrze grają w piłkę i są przygotowani technicznie. Jest to dla nas perspektywiczne, ponieważ stawiamy na młodzież. Mamy w zespole kilku doświadczonych graczy, jednak kilku młodych stanowi doskonałe połączenie. Zawodnicy bardzo dobrze czują się w naszej drużynie – klaruje trener.

W tym tygodniu drużyna skupia się na treningach. Następny sparing w najbliższą niedzielę z Sanovią Lesko na własnym boisku.

Sanockie Wyścigi Rowerowe

Gryzło pierwszy, lider „generalki” niespodziewanie drugi



Lider klasyfikacji generalnej MTB Bartek Milczanowski nieoczekiwanie zajął drugie miejsce w czwartym wyścigu. Dotychczasowy zwycięzca był zaledwie o cztery sekundy gorszy na mecie od Jakuba Gryzła.

Zawody rozegrały się 19-21 czerwca. Był to czwarty wyścig w ramach Sanockiej Ligi Szosowej.

– Trasa dość specyficzna. Rozpoczęła się w Długiem, następnie przejazd do Bażanówki i do Wzdowa. Na rondzie był nawrót i z powrotem do Długiego tą samą trasą, która miała 14 km – wyjaśnia Paweł Adamczyk.

Zaskoczeniem jest, że po raz pierwszy wygrał Bartek Milczanowski. Jego miejsce zajął Jakub Gryzła. W zawodach wzięło udział 42 uczestników. Po raz pierwszy w wyścigu wzięły udział panie. Na starcie pojawiły się trzy zawodniczki, które uzupełniły całe podium w klasyfikacji damskiej. Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Łuszcz z czasem 32:01, druga była Barbara Irzyk, która stawiała się na mecie 19 sekund później, zaś podium uzupełniła Edyta Kaczmar z czasem 46:35.

– Bardzo cieszy, że dołączyły do nas panie. To nie tylko sport dla mężczyzn, tylko dla wszystkich – dodaje.

Zwycięzcą został Jakub Gryzła z wynikiem 25:31. Drugie miejsce zajął Bartek Milczanowski z czasem 25:35, na trzecim miejscu z wynikiem 26:03 był Wojciech Herman. Dotychczasowy wicelider Artur Wojtowicz był dopiero szósty. W klasyfikacji generalnej bez zmian. Nadal prowadzi Bartek Milczanowski, który ma na swoim koncie 196 punktów, drugi Artur Wojtowicz 172, natomiast Wojciech Herman – 157.

– Rowerzyści musieli zmagać się ze zmienną pogodą. Czasami jechali w rześkim deszczu i w mocnych porywach wiatru. Zwycięzca wystartował po godzinie 20. w sobotę, kiedy warunki atmosferyczne były najlepsze – wyjaśnia Adamczyk.

Kolejny wygrany sparing

Ekoball wygrywa na wyjeździe

MKS Arłamów Ustrzyki Dolne – Geo-Eko EKOBALL STAL SANOK 2-3 (0-1)

Piękne bramki, dwie jedenastki i spore rozluźnienie w kolejnym meczu sparingowym piłkarzy z Sanoka. Młodzi zawodnicy pokazali, na co ich stać.

Wyjazdowy mecz do Aramowa okazał się dla piłarzy Ekoballu dobrym sprawdzianem. Choć wynik jest zadowalający i sama gra również, to rozluźnienie na jakie pozwolili sobie zawodnicy w końcówce meczu daje sporo do myślenia i jest dobrą lekcją przed kolejnymi spotkaniami. Tym bardziej że stawka będzie coraz wyższa.

– Wynik nie odzwierciedla przebiegu spotkania, w którym całe 90 minut zdecydowanie przeważamy. Obie bramki tracimy przy stanie 0-3 w końcowej fazie meczu, przy dużym rozluźnieniu. Zagraлиśmy dwiema różnymi jedenastkami w każdej z połówek. Wszyscy zagraли bardzo ambitnie i pozostawili po sobie niezłe wrażenie. Gra napawa dużym optymizmem

przed startem ligi oraz Pucharu Polski. Najlepszy w drużynie gospodarzy, bramkarz Dariusz Półkoszek, który wychodził obronną ręką w niezliczonej ilości sytuacji – komentuje mecz Mateusz Ostrowski, trener Ekoballu.

Bardzo dobrze zaprezentowali się młodzi piłkarze. Bramkę w swym debiucie seniorskim zdobył 15-letni wychowanek Ekoballu Brajan Milczanowski, który trenuje z pierwszym zespołem od dwóch tygodni. Zawodnik doskonale wkomponował się w zespół i ma zostać zgłoszony do rozgrywek ligowych. Na listę strzelców wpisał się 18-letni Krystian Kalemba, który po trzyletniej przerwie wrócił do klubu. Wynik meczu otworzył z kolei napastnik Sebastian Sobolak.



Bramki: Sebastian Sobolak, Krystian Kalemba, Brajan Milczanowski.

Skład: Mateusz Jagniszczak (Piotr Krzanowski 46), Konrad Kaczmarek (Sebastian Staszkiwicz 46), Piotr Lorenc (Wojtek Władysław 46), Larek Adamiak, Jakub Ząbkiewicz (Szymon Słysz 46), Łukasz Tabisz (Krystian Jaklik 46), Damian Baran, Damian Niemczyk (Dominik Pielech 60), Kamil Adamiak, (Brajan Milczanowski 60), Dawid Posadzki (Kamil Jakubowski 46), Sebastian Sobolak (Krystian Kalemba 46)

Kolumnę opracowała:
Dominika Czerwińska

Sanocka Liga Siatkówki

Vivio Brzozów triumfuje, Belfry ze srebrem

Sanocka Liga Siatkówki po przerwie spowodowanej przez koronawirusa dokończyła rozgrywki. W finale siatkarze Vivio Brzozów pokonali Belfry z Sanoka 3:1. O trzecie miejsce walczyli Mansard z LeSan. O wyniku zdecydował tie-break. Ostatecznie z brązowego medalu mogli cieszyć się siatkarze Mansardu.

Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią siatkarze ponownie wrócili na parkiet. Kapitanowie drużyn, którzy grają w Sanockiej Lidze Siatkówki zdecydowali, aby tabela po zakończeniu pierwszej rundy, czyli 31 stycznia 2020 była wyjściową do spotkań ćwierćfinałowych. Zostały rozegrane spotkania ćwierćfinałowe (jeden mecz do trzech wygranych setów, z których cztery zespoły uzyskały awans do półfinałów).

W półfinałach drużyna San-Box Belfry pokonała Mansard 3:2, natomiast LeSan uległ Vivio Brzozów 3:1. Finał Sanockiej Ligi Siatkowej rozstrzygnął się 27 czerwca na hali ZS3 w Sanoku. W finale zmierzyły się drużyny, które po fazie zasadniczej znajdowały się na dwóch pierwszych miejscach. W meczu o trzecie miejsce lepszy okazał się zespół Mansardu, który pokonał po zaciętym meczu w tie-breaku LeSan 3:2. W finale lepsi okazali się zawodnicy Vivio, którzy pokonali 3:1 zespół Belfrów. MVP całego sezonu został Dawid Glazer, zawodnik Vivio.



Pierwsze zawody żeglarskie w Solinie za nami

Żeglarze powrócili nad zalew

Wspaniała pogoda i znakomite warunki do żeglowania. Tak rozpoczęło się oficjalne otwarcie Sezonu Nawigacyjnego „SOLINA 2020”. 27 czerwca odbyły się pierwsze regaty „O Puchar Prezesa Krośnieńskiego Związku Żeglarskiego w Polańczyku”. Do wzięcia udziału w zawodach zgłosiło się aż 14 załóg.

– Pogoda żeglarska była znakomita, co się bardzo rzadko zdarza. Wiatr wiał 3-4 stopnie w skali Beauforta, a w porwach nawet do 7. Do startu przystąpiło 14 załóg. Żeglarze mieli wymiennie warunki do pływania. Wszyscy byli bardzo głodni udziału w zawodach, które odbyły się po raz pierwszy po długiej przerwie

– opowiada Jan Wilk, wiceprezes ds. sportu Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

Trasa rozpoczęła się z kei Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. Załogi płynęły przez Wyspę Zająca lewą burtą i pod okresówkę, czyli pod samą zaporę w Solinie. Następnie żeglarze

wykonali nawrót i ponownie zatoczyli kółko wokół Wyspy Zająca i zmierzali do miejsca, w którym była usytuowana meta. Trasa wynosiła około 20 km, którą żeglarze pokonali w ciągu 2 godzin.

W klasie T-3 najlepszy okazał się Michał Malinowski. Jan Wilk z Sanoka zajął drugie miejsce, na ostatnim miejscu podium był Marian Markiewicz. Marek Sawicki, reprezentujący Sanok, był szósty. Kolejne zawody Błękitna Wstęga Soliny żeglarze rozegrają w sobotę 4 lipca.



Kolumnę opracowała: Dominika Czerwińska

12 - godzinne zawody na stawach

Amatorzy nocnych połowów

Nocne zawody wędkarskie cieszą się dużą popularnością. Podczas 12-godzinnych rozgrywek złowiono ponad 82 kg ryb. Robert Krupiński wygrał rywalizację, łowiąc prawie 20 kg ryb. Rekordowa liczba uczestników – 48. Niebawem rusza 24-godzinny maraton.

27 czerwca Koło Polskiego Związku Wędkarskiego nr 3 w Sanoku zorganizowało kolejną edycję 12-godzinnych nocnych zawodów, rozegranych na stawie w „Sosenkach”.

– Do zawodów przystąpiło 48 uczestników, to rekordowa frekwencja. Nigdy wcześniej na starcie nie pojawiło się tylu wędkarzy. Rozgrywki zakończyły się wspólnym ogniskiem – mówi Marcin Górnik.

Najlepszym okazał się Robert Krupiński, który złowił prawie 20 kg ryb, drugie miejsce należało do Przemysława Szymańskiego, który złowił niespełna 9 kg, natomiast na ostatnim miejscu podium stanął Marcin Gwoździński z ponad 7. kg wynikiem. 48 wędkarzy złowiło ponad 82 kg ryb, które później z powrotem trafiły do stawu.



– Sponsorem nagród była Firma Meus ze Strzyżowa, producent przynęt i zanęt. Serdecznie zapraszamy na „24 godzinny

maraton o Puchar Starosty Powiatu Sanockiego”, który odbędzie się w dniach 25-26 lipca – dodaje na koniec Górnik.

WYNIKI : 1. Krupiński Robert – 19.310 kg, 2. Szymański Przemysław – 8.885 kg, 3. Gwoździński Marcin – 7.045 kg

35 i 36 Turniej Ligi Sanockiej

Tadeusz Koziół podwójnie drugi

Teniści stołowi rozegrali kolejne turnieje. Z wyników znowu może być zadowolony Daniel Koziół, który w dwóch rozegranych zawodach był na drugim miejscu. Piotr Piróg znowu odniósł komplet zwycięstw bez straty seta.

W 35 turnieju Ligi Sanockiej tenisa stołowego najlepszym okazał się Bolesław Bartkowski, który odniósł komplet zwycięstw. Daniel Koziół, zajął drugie miejsce, natomiast na ostatnim miejscu uplasował się Czesław Terefinko. W 36. turnieju wygrał Piotr Piróg, który zali-

czył komplet zwycięstw bez straty seta. To kolejne podium Piroga, który na czołowych pozycjach plasuje się regularnie. Drugi, tak jak w poprzednim turnieju, był Daniel Koziół, zaś trzecie miejsce należało do zwycięzcy 35 turnieju Bolesława Bartkowskiego.

